

Ceny prenumeraty:  
we Lwowie

bez doręczenia do do-  
mu miesięcznie . . zł. 6.00  
z dostawą do domu . . zł. 6.30

z prz.  
za g.  
Nu.  
Lw.

# Słowo Polskie

codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adres: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## Baczność ---- kombatanzi Ojczyzny.

Na Zamku odbyła się audjencia p. Daszyńskiego u Prezydenta Rzeczypospolitej. P. Daszyński, który we czwartek 31-go października przez własny niemożność rozważał w grzyby zachwiany w posadach gmach kontrrewolucyjnego bastionu z ulicy Wiejskiej przebrał się niechybnie swego czynu i pospieszył do Głowy Państwa, aby znaleźć wyjście ze stworzonej przez siebie sytuacji. W wyniku tej audjencji p. Daszyński podobno zdecydował się zwołać sejm na posiedzenie w dniu 5 b. m.

P. Daszyński nie znalazł jednak, bo znaleźć już nie mógł drogi do wyznaczenia faktów czwartkowych. Zirykowany na siebie samego, irytuje się dalej na drugich, zarzuca kłamstwo ministrowi spraw wewnętrznych i pułk. Beckowi i oświadczył, że nie mógłby uciąć się na Zamek, gdyby miał tam spotkać się z marsz. Piłsudskim. Oświadczenie to rozświetla, jak błyskawica sytuację. Jakże bowiem p. Daszyński może sprawować nadal swój urząd marszałkowski, jeżeli stwierdza niemożność utrzymywania kontaktu z marszałkiem Piłsudskim.

W tej sytuacji przywódca zjednoczonej sejmokracji, wraz ze swoją liczną różnokolorową gwardią, sprawę swą moralnie już przegrał, doprowadził do absurdu paradoksalność pozycji ciała „prawodawczego”, będącego ogniskiem rebelji i obrońców „praworządności” odsłaniających w jaskrawy sposób swoje nieprawne stanowisko wobec Narodu - Państwa. Vae victis — dla ginącego świata niema już żadnej możliwości utrzymania się na powierzchni życia, pozostaje im jako jedyne wyjście droga na Awentyn. Jest jednak bardzo możliwe, że te rozstrzępione nerwy, które doprowadziły prezesa sejmu do rozbicia sesji, że ten błąd strach, który podyktował im obrazę armii w jej cichych, bezinteresownych pracownikach, co mundur „polowy” noszą na sobie, jako godło wyrzeczienia się „praw” politycznych, — jest możliwe, że ta histerja doprowadzi ich do zgubnego, obłakającego wybuchu gniewu przeciwko własnemu Państwu, cementującej Je idei, organizującej Je Rewolucji Narodowo - Państwowej.

Od dawien dawna ci bladzi hamleci świata „demokracji” i „wolności” zapowiadają po kątach i dają do zrozumienia, że jeżeli będzie im sędzonym odojść z życia, to odwołają się do masy, nie cofną się przed „rozgrywką”, nie zawahają się rozsądzić przesąd własnej państwowości.

Baczność więc — kombatanzi, obrońcy Ojczyzny, — wy którzy służyliście jej na polach bitew, którzy zrywaliście się do orlego lotu w dawnych listopadach, którzy krwią własną ustaliliście byt Państwa, jego ustrój demokratyczny i jego granice. Zdajcie sobie sprawę z tego, że wy to dzisiaj dzięki Majowej Rewolucji rządzącie w Państwie, osobami tych „pułkowników”, których lży sejmokracja za to, że są z krwi waszej, że do was są podobni i że wyszli z waszych szeregów. Zdajcie sobie sprawę z tego, że jeżeli kontrrewolucja mobilizuje się dziś do rebelji,

to dlatego, że nie chce, aby Państwo było przez was budowane, aby jego rządy były na wasz obraz i podobieństwo, aby zniknął z życia polskiego człowiek, którego hasłem było w czasie wojen wyzwoleniowych: „wasze legiony, nasze miliony”.

Kombatanzi, starzy żołnierze Niepodległości i Wolności! Państwo to — Wy! Organizacja jego jest rzeczą naj-

zdolniejszych pośród Was. Ale dusza jego, jest i winna być Waszą, — idea jego jest waszą własnością.

Listopad — to Wasz miesiąc! W cza sie tym przemawiają do nas duchy poległych. Słuchajcie ich apelu. Nakazują Wam one, abyście stanęli dziś do boju o duszę polską, aby pokonać w niej po wstające w niej widmo Sicińskich i Targowiczan, aby odrodzić Polskę i

uczynić ją wielkim Narodem, dać Jej nowy ustrój, ustalić nowy moralny, nowy społeczny i gospodarczy porządek rzeczy, aby Polskę wyzwolić z uścisku nędzy, aby uczynić Ją wielkim mocarstwem, ludność Jej wielkim narodem a życie w Polsce dobrem i twórczym.

==□==

## Przed likwidacją sejmokracji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (G). Duże napięcie, jakie cechuje, całe życie polityczne dni ostatnich, nie tylko nie słabnie, ale wzmacnia się, w szybkim tempie. Wszyscy wyrażają przekonanie, że w ciągu najbliższych dni należy oczekiwać jakichś decydujących roz-

strzygnięć.

Narada p. Prezydenta z p. Daszyńskim, wieczorna konferencja na Zamku z udziałem marszałka Piłsudskiego i premiera Świątalskiego — oto najważniejsze wydarzenia z niedzieli.

NARADY W BELWEDERZE.

Tymczasem w Belwederze u marsz. Piłsudskiego rozpoczęła się o godz. 12 konferencja wybitnych posłów z klubu BB. i osób blisko p. Marszałka stojących. Narady trwały do godz. 2 po południu.

KONFERENCJA SEJMOKRACJI.

O godz. 11.30 rozpoczęło się posiedzenie przewodniczących klubów, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich stronnictw z wyjątkiem B. B. Narady uznano za poufne a o przebiegu ich wydano jedynie krótki komunikat następującej treści:

Pod przewodnictwem marszałka sejm odbyło się zebranie przewodniczących klubów, na którym p. marszałek zdał sprawę z przebiegu dalszych zdarzeń, które zaszły po ostatnim zebraniu przewodniczących, obytem wieczorem 31 października. Po wysłuchaniu tego sprawozdania na wniosek prezesa klubu Wyzwolenia uchwalono jednomyślnie: „Zebrani przedstawiciele klubów solidaryzują się całkowicie z p. marszałkiem sejmu, jego zarządzeniami i oświadczeniami”.

PORZADEK DZIENNY POSIEDZENIA SEJMU.

Posiedzenie sejmu naznaczone zostało na wtorek godz. 12 w południe. Prawdopodobnie na tem posiedzeniu, o ile dojdzie ono do skutku, postawiony będzie wniosek lewicy o wotum nieufności dla Rządu, oraz wniosek klubu BB. o wotum nieufności dla marszałka Daszyńskiego. Wnioski te głosowane byłyby na następnym posiedzeniu, które ewentualnie odbędzie się we środę.

ZARZADZENIA, KTÓRE NA NIC SIĘ NIE PRZYDADZĄ.

W związku z pierwszym posiedzeniem biuro sejmowe wydało szereg zarządzeń, które świadczą, o silnem i niezrozumiałem zdenerwowaniu. Początek sejmowa ma być przez cały czas posiedzenia zamknięta, aby umożliwić niedopuszczenie nikogo do westybulu. Przez główne wejście puszczani będą jedynie posłowie i ministrowie. Dzień

(Dalszy ciąg na str. 2-ci).

## List p. Prezydenta do p. Daszyńskiego

Dzień dzisiejszy przyniósł znowu cały szereg nowych posunięć. Pierwsze to list p. Prezydenta Rzplitej do pana Daszyńskiego.

List ten przyniósł przed godz. 11 adjutant p. Prezydenta. P. Daszyński był jeszcze w swoim mieszkaniu i dopiero po jakimś kwadransie zszedł, list odebrał i przeczytał, nie dał jednak natychmiast odpowiedzi.

List ten brzmi: „Warszawa, dnia 4 listopada 1929. — „Panie Marszałku Sejmu! Ponieważ przypomniałem sobie, że w rozmowie, którą miałem z p. Marszałkiem dziś o godz. 12-tej nie

dałem formalnej odpowiedzi na list Pański doręczony tego dnia o godz. 11, przeto obecnie zawiadamiam p. Marszałka:

Oświadczenie Pańskie zawarte we wspomnianym liście, że Pan „na konferencję nie przybędzie, o ileby w niej miał wziąć udział Marszałek Piłsudski”, muszę uważać jako odinową ze strony Pana chęci wyjaśnienia zajścia z dnia 31 października rb. w ten sposób jak mu to w liście z dn. 31-go października r. b. proponowałem”. — Podp. Ignacy Mościcki.

## Odpowiedź p. Daszyńskiego.

Dopiero o godz. 3 po południu sekretarz osobisty p. Daszyńskiego zawiadził na Zamek odpowiedź Jego na list p. Prezydenta Rzplitej.

W liście swym pisze p. Daszyński, że na prośbę p. Prezydenta przybył na Zamek dnia 3 bm. o godz. 12 w poł., aby poinformować p. Prezydenta o przebiegu „demonstracji pewnej liczby pp. oficerów WP. w sejmie w dn. 31 października” i starał się spełnić swoje zadanie w dwugodzinnej rozmowie. P. Daszyński dodaje, że protokół przesłuchania strażników marszałkowskich, który obiecał przedstawić, przysła obecnie.

P. Daszyński zaznacza dalej, że w równaniu sprzeczności jego poglądów z poglądami p. marszałka Piłsudskiego przed p. Prezydentem przeszkodził p. marszałek Piłsudski, łząc go w komunikacie PAT-icznej z 3 listopada br. P. Daszyński napisał wówczas list do p. Prezydenta. Po tym liście prosił go p. Prezydent o przybycie do Zamku. Na Zamku oświadczył p. Daszyński, że „kraj żąda za wszelką cenę

spokoju i ładu wewnętrznego zwłaszcza wobec nad wyraz ciężkiego położenia gospodarczego” i prosił p. Prezydenta o rozwiązanie sejmu albo o odwołanie Rządu.

W końcu stwierdza p. Daszyński, że na wezwanie p. Prezydenta przybył, ale z p. marszałkiem Piłsudskim rozmawiać poza sejmem nie będzie.

POGŁOSKI I PLOTKI.

W sejmie było przed południem dość cicho. Obradowali jedynie socjaliści, którzy w gmachu sejmowym przebywają bardzo licznie, niemal ciągle. Dopiero około godz. 12 zaczęło do sejm napływać wielu posłów z wszystkich stronnictw, omawiając żywo sytuację i snując różne domysły.

Jedni utrzymują, że sejm w najbliższych dniach będzie rozwiązany, inni, że natychmiast po otwarciu będzie odroczone. Słysz się głosy, że nastąpi zmiana gabinetu, a na czele rządu silnej ręki stanie sam marszałek Piłsudski.



(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

nikarże i publiczność wchodzić będą innem wejściem, również silnie strzeżonem przez straż marszałkowską.

Bilety na galerję wydaje jedynie biuro marszałka sejmu, i to w minimalnej ilości. Podobno odmówiono biletu nawet jednemu z wiceministrów. Bez legitymacji sejmowej, czy urzędowej, nie będzie miał nikt wstępu do gmachu.

#### P. DASZYŃSKI DAJE INSTRUKCJE WOŻNYM.

P. Daszyński zwołał dziś nawet wszystkich woźnych i członków straży marszałkowskiej, osobiście dawał im szczegółowe instrukcje, co wywołało szczególnie wśród dziennikarzy szereg dowcipów i dość słuszne uwagi, że o ileby sejmowi rzeczywiście groziło jakieś niebezpieczeństwo, to wszystkie zarządzenia na nic się nie przydadzą, a jeżeli nie grozi, to obawy te są dość zabawne.

#### POSIEDZENIA KLUBÓW I KOMISYJ.

Pozatem w dniu jutrzejszym zbiegają się rozmaite kluby sejmowe. Klub BB. obradować będzie o godz. 4 po południu, ewentualnie później, o ile by się posiedzenie przeciągnęło.

Z komisji została dotychczas zwołana przez pos. Makowskiego, komisja konstytucyjna. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje wniosek pos. Sławka i innych z klubu BB. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy konstytucyjnej w trybie przewidzianym dla jej rewizji, oraz wniosek trzech stronnictw lewicy, mianowicie socjalistów, Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy konstytucyjnej.

#### POSIEDZENIE SENATU ODROZONE.

P. marszałek senatu odwołał zapowiedziane na środę posiedzenie senatu i naznaczył je na 12 bm.

Kancelaria sejmowa rozesała dziś telegraficzne zawiadomienia do wszystkich posłów o wtorkowym posiedzeniu sejmu.

#### P. SZYMAŃSKI NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (zo). 4 bm. p. Prezydent Rzplitej przyjął w południe na godzinnej audjencji p. marszałka senatu Szymańskiego.

#### KTO OBRAZIŁ OFICERÓW W SEJMIE?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (G). „Kurier Czerwony” podaje, iż dopiero po upływie trzech dni, to znaczy wczoraj rozpoczęło się oficjalne badanie straży marszałkowskiej. Badania prowadził dyrektor straży sejmowej p. Pomorski i naczelnik kancelarii p. Mieroszewicz. Badania trwały prawie do godz. 4 po południu. Szczególnie skrupulatnie badani byli członkowie sejmowej straży marszałkowskiej.

Straż marszałkowska stwierdza z całą stanowczością, że ze strony oficerów żadnej przemocy przy wejściu do sejmu nie było. Oficerowie zachowywali się spokojnie i taktownie. Straż marszałkowska przypuszczała, że do sejmu przybędzie marszałek Piłsudski lub p. Prezydent Rzplitej i że oficerowie chcą zgotować owacje. Specjalnie wejście dla Prezydenta jest obecnie załowane stosami obrazów, nadesłanych na konkurs i tamteży przybyć p. Prezydent nie mógłby.

Straż marszałkowska stwierdziła na stopniu, że nie zauważyła u nikogo z oficerów broni palnej, co zaś do obrazów oficerów, to wyniknąć ona mogłaby z odezwania p. Pomorskiego, który miał odezwać się do straży marszałkowskiej: „Wyrzucić mi stąd oficerów!”

## P. Prezydent Rzplitej nie odpowie na list p. Daszyńskiego.

Warszawa, 4 listopada. (Tel. wł.)

List p. Daszyńskiego do p. Prezydenta Rzplitej (podajemy go na innem miejscu jest oryginalną lataniną ważnych kwestyj państwowych z prywatnymi sprawami i zmartwieniami jego autora. P. Daszyński, pisząc ów list w widocznym zderzeniu, zapominał, że nie wolno prezesowi sejmu w liście oficjalnym do Prezydenta Rzplitej mieszać swych osobistych, prywatnych spraw ze sprawami państwowymi, ani tem bardziej tego rodzaju wymurzeń

publikowań w prasie

Ten nowy wybryk p. prezesa sejmu świadczy, że p. Daszyński mimo upływu kilku dni nie zdołał opanować swych nerwów i wrócić do używania rozumu, ale brnie dalej w niepożytecznem swem warcholstwie, które zaczyna graniczyć ze zdradą stanu.

Dowiadujemy się, że list p. Daszyńskiego do p. Prezydenta Rzplitej uległ w pewnych swych ustępach konfiskacji, i pozostanie bez odpowiedzi.

==□==

## „Sejm należy rozwiązać”.

PRZEMOWIENIE PROF. KRZYŻANO-WSKIEGO NA ZGROMADZENIU BBWR.

Kraków. (Tel. wł.). Wczoraj w Krakowie odbył się w kinie „Uciecha” wiec sprawozdawczy posłów klubu B. B. Jeden z głównych mówców, poseł Krzyżanowski, oświadczył:

„Ja i moi przyjaciele polityczni jesteśmy zdania, że obecny sejm należy rozwiązać i nie rozpisywać nowych wyborów, aby w ten sposób stworzyć nowe warunki dla wychowania społeczeństwa”. Oświadczenie to wywołało duże wrażenie.

Po przemówieniu pos. Dyboskiego tłumnie zebrana publiczność powstała z miejsc manifestując wśród burzli-

wych oklasków na cześć Marszałka Piłsudskiego. Uchwalono rezolucję, wyrażającą zaufanie BBWR., oraz domagającą się przeprowadzenia zmiany Konstytucji.

Przy końcu zebrania grupa zwolenników PPS. usiłowała bezskutecznie osłabić okrzykami wrażenie tej manifestacji na cześć marszałka Piłsudskiego. Wczoraj w sali klubu społecznego wobec liczego audytorjum prof. Makowski wygłosił odczyt pod tytułem: Metody pracy ustawodawczej.

==□==

## „Polska dobrze na tem wyidzie” N. York Times o polityce marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (G). Donoszą z Nowego Yorku: Duża sensację wywołało tu wystąpienie jednego z największych pism nowożytnych „New York Times”, które komunikując o czwartkowych wypadkach sejmowych w Warszawie, w sposób niesłychanie stanowczy przyznaje słusność postępowaniu marsz. Piłsudskiego. Dziennik ten m. in. pisze:

„Jeżeli w jakim kraju usprawiedliwiona jest polityka silnej ręki, to przede wszystkim w Polsce, która już od dawnych czasów znana jest z rozbicia partyjnego i osobistych wałk przewodców stronnictw.

Od czasu, kiedy Piłsudski wypłynął na widownię, Polska poczyniła nadzwyczajne postępy na polu gospodarczym i socjalnem. Aczkolwiek parlament niejednolotnie był przez Piłsudskiego wystawiany na ciężką próbę i musiał znieść niejedno cierpkie wystąpienie Marszałka, to jednak wydaje

się nam, że wyczuwa, iż jest chłostany przez kochającą rękę ojca, na którego wszyscy politycy spoglądają z uwielbieniem.

Polskie Państwo w każdym razie do brze na tem wyidzie, jeżeli nawet przy tej sposobności i „kilka mebli będzie połamanych”.

==□==

Warszawa, 4 listopada. (zo). Po wypadkach z 31 października korespondenci warszawscy pism berlińskich i ag. Wolfa rozesłali, jak wiadomo szereg depesz, przedstawiających w zupełnie fałszywy sposób sytuację w Polsce.

Jakie to zrobiło nastroje, dowodzi fakt, że w ciągu ostatnich dwóch dni przyjechało do Warszawy 12 korespondentów pism amerykańskich z Wiednia i Berlina. Niektórzy z nich przywieźli z sobą nawet aparaty filmowe, aby robić zdjęcia „z rewolucji w Polsce”. Oczywiście korespondentów tych spotkał srogi zawrót.

## Czy Tardieu długo utrzyma się u steru rządów?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (G) Korespondent „Kurjera Warszawskiego” podaje z Paryża, iż opinia francuska znajduje się wobec pytania, czy gabinet Tardieu rozwiąże podwójny kryzys, przeżywany przez Francję: kryzys w polityce zagranicznej i kryzys wielkości parlamentarnej. Opinia narodo- wa twierdzi jednomyślnie, że obecność Brianda w gabinecie Tardieu kryzysu wywołanego ustępstwami na rzecz Niemiec, wcale nie rozwiąże.

Natomiast obóz lewicowy nigdy nie pogodzi się z istnieniem gabinetu, w którym większość członków należy do prawicy, a tekę wojny kierzy Maginot. Blum w „Populaire” nie waha się już dziś pisać, że w przyszłym czwartek Francja znajdzie się wobec faktu nowego przesilenia gabinetowego.

Osoba Tardieu — pisze dalej kores-

pondent — wzbudza tak wielką sympatię w kołach parlamentarnych, że zrzeczenie jego może uratować sytuację, która pozostaje krytyczna. Osobisty przyjaciel Tardieu poseł radykalny Bonnet wyraża się o nowym premierze z zachwytem i kończy: zachodzi teraz pytanie, czy gabinet Tardieu będzie obalony zaraz pierwszego dnia, po przedstawieniu się Izbie, czy też w pierwszej połowie bieżącego miesiąca.

Otóż nowy rząd popiera głównie prasa uniarkowana, a „Temps” wyraża przekonanie, że gdyby nawet Tardieu był wkrótce obalony, rozwiązanie Izby stanie się nieuniknione, co byłoby dotkliwym ciosem dla ustroju parlamentarnego Francji. Gabinet Tardieu wybitnie narodowy, mając zapewnioną większość narodową, mógłby tylko w jednym wypadku zapewnić sobie egzy-

stencję, mianowicie gdyby Briand zechciał wycofać się z zajętej przez siebie pozycji.

Otóż ostatnie wypadki w Niemczech, powodzenie konsultacji Hugenberga i śmierć Stresemanna, to wielka niewiadoma na punkcie jutrzejszej polityki zagranicznej Niemiec. Wszystko to istotnie może powstrzymać Brianda na śliskiej drodze po jakiej dotychczas stapał. Słowem należy się jeszcze powstrzymywać z prognostykami co do żywotności z takim mozołem utworzonego gabinetu.

#### ZAMACH NA WŁOSKĄ IZBĘ HANDL. W BRUKSELI.

Bruksela, 4 listopada. (AW.). Nocą ub. niewykryci dotąd sprawcy usiłovali dokonać zamachu dynamitowego na włoską izbę handl. w Brukseli. Dzięki przypadkowi udało się zamach w porę nadaremnie usuwając maszynę piekielną z zapalonym lontem.

Bruksela, 4 listopada. (PAT.). Jak podaje prasa około 20 osób przeważnie Włochów niosących godła faszystowskie i uzbrojonych w pałki urządziło manifestację przed domem ludowym. Młodzież socjalistyczna wystąpiła przeciwko manifestantom, przyczem doszło do starcia, podczas którego 7 osób odniosło rany.

#### WŁOSKI AMBASADOR WRÓCIŁ DO BERLINA.

Berlin, 4 listopada. (PAT.) Ambasadur włoski hr. Aldovrandi powrócił do Berlina i objął kierownictwo ambasady. Jak wiadomo, wyjazd ambasadora prasa przed niedawnym czasem łączyła z pogłoskami o rzekomem zniesieniu tajnego sztyru dyplomatycznego z ambasady włoskiej. Dzienniki berlińskie wyrażały przypuszczenie, że hr. Aldovrandi nie powróci już do Berlina.

#### HABIBULLAH ROZSTRZELANY.

London, 4 listopada. (AW.) Zdetronizowany afganiński król Habibullah oraz 11 jego zwolenników zostało z rozkazu Nadir Khana w Kabulu rozstrzelanych.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NADPISANE

**Centrale**  
**ogrzewania**  
**KUNZ** LWÓW, telefon 1-44,  
ul. Leszczyńskiego 47.  
8601-1

**NA JESIEŃ I ZIMĘ**  
Ostatnie Nowości na suknie, kostiumy, płaszcze, jumpery damskie poleca w olbrzymim wyborze firma:  
**Antoni Uwiera**  
Lwów — ul. Halicka 10  
Filie w Tarnopolu, Stryju, Drohobyczu i Tarnowie.  
Udziała się ulgi w spłatach. 9621-1

**PAŃSTWOWY MEDAL ZŁOTY**  
przyznano na Powszechnej Wystawie Krajowej firmie  
**Kujawska Wytwórnia W.N.**  
**H. MAKOWSKI, KRUSZWA.**  
(Monitor Polski nr. 241 z dnia 18 X 1929) 9534n

**Najtrwalsze** pończochy, reformy, rękawiczki, najmodniejsze puławy, zakłady, garsonki, przepiękną bieliznę damską i wszelkie trykotaże zimowe 9659 we po niskich cenach poleca firma  
**Józef Nowak** Lwów, plac Marjacki 1. 6.

#### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy nam w ciężkiej chwili nieśli słowa współczucia i brali udział w pogrzebie śp. Heleny Schifnerowej, składamy wyrazy serdecznej podzięk. **Mał i Syn.**



**Amerykanie głoszą:** mieć szczęście w życiu — znaczy korzystać z nadarzającej się szczęśliwej okazji. Taką sposobność zdobycia majątku i zamożności daje właśnie Państwowa Loteria Klasowa. Drobną kwotą 10 Złotych (ceny losów: ćwiartka — Zł. 10, półówka — Zł. 20, cały — Zł. 40) otwiera każdemu wrota do głównej wygranej **750.000, 350.000, 250.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000** i t. d., i t. d. na ogólną sumę

## 32 miliony Złotych.

### Co drugi los wygrywa!

tak, że jeśli ktoś kupuje dwa losy, to może z niemal matematyczną pewnością oczekiwać wygranej, bowiem istnieje prawdopodobieństwo 1:1. Wybrać należy kantor, mający ogólnie największą sumę wygranych. Kantorem takim, który jest **największą i najszczęśliwszą kolekturą w kraju jest**

**„NADZIEJA”, we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej 6,**

zwłaszcza, że długoletnie doświadczenie wykazało, iż graczom tego kantoru sprzyja stale niebywale szczęście. Tysiące ludzi wzbogaca rok rocznie zakupienie losów Loterii Państwowej. Nowy plan gry 20-ej Loterii jest tak ułożony, że zapewnia maximum szans, co stawia Państwową Loterię Klasową na czele światowych loterii jako najkorzystniejszą. Kolektura „**NADZIEJA**” znana jest w całym kraju z swej solidności i skrupulatności w załatwianiu klienteli.

### Ciągnięcie I-ej klasy odbędzie się już 14 i 15 listopada b. r.!

Ponieważ popyt na szczęśliwe losy kolektury „**Nadzieja**” jest kolosalny, należy już dziś wystosować zamówienia następującej treści: Do Kolektury „**Nadzieja**”, **Lwów, Sykstuska 6**. Niniejszem zamawiam . . . . . losów całych po Zł. 40.—, . . . . . losów półówek po Zł. 20.—, . . . . . losów ćwiartek po Zł. 10.— do I-ej klasy 20 Loterii. Należytość w kwocie Zł. . . . . uiszczyć natychmiast po otrzymaniu losów blankietem P. K. O., o którego załączenie do losów upraszam. Imię i nazwisko . . . . . Dokładny i czytelny adres . . . . .

#### ANGIELSKI KRAŻOWNIK W JAFFIE

Londyn, 4 listopada. (AW.) Angielski krażownik pancerny „**Ramillies**” przebywający dotychczas w portach maltańskich, udał się na rozkaz sztabu admiralicji do portu w Jaffie. Stoi to w związku z obawą nowych krwawych zamieszek w Palestynie. Wszystkie sklepy arabskie zamknięte na znak protestu przeciw deklaracji Balfoura o Palestynie. Strajk robotników arabskich trwa w dalszym ciągu.

#### KONFLIKT W STOCKERAU JESZCZE NIE ZLIKWIDOWANY

Wiedeń, 4 listopada. (AW.) Sytuacja w Stockerau uległa odprężeniu. Rząd interwenjował w dyrekcji fabryki Hei da w kierunku załagodzenia sporu. Kanclerz Schober oświadczył, że podstawy porozumienia zostaną opracowane pod kierunkiem min. pracy Innizera. Kanclerz oświadczył, że w interesie społeczeństwa i gospodarstwa austriackiego leży załagodzenie tego konfliktu, który prawdopodobnie zlikwidowany zostanie w najkrótszym czasie.

#### JAK LITWIN ZEMŚCIŁ SIĘ NA NIEWIERNEJ ŻONIE?

Kewno, 4 listopada. (AW.) Prasa miejscowa podaje wiadomość o następującym rzadkim wypadku zemsty zdradzonego męża, który nie mogąc wpłynąć na swoją żonę aktorkę literwską, aby porzuciła kochanka i powróciła do niego, odrąbał sobie palec, na którym znajdowała się obrączka, włożył go do koperty i posłał swojej niewiernej żonie.

#### PERSONALJA.

Warszawa, 4 listopada. (PAT.). Członek komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Doleżał, powrócił dziś z Genewy z sesji komitetu i objął urzędowanie.

#### POŻAR WIELKIEJ FABRYKI W ŁODZI.

Łódź, 4 listopada. (PAT.). Wczoraj w godzinach południowych spłonęła tu wielka fabryka wyrobów gumowych i asbestowych pod firmą Leonowicz. Z powodu nagromadzenia w fabryce dużej ilości materiałów łatwo palnych, pożar rozszerzył się tak szybko, że wszelki ratunek okazał się niemożliwy. Fabryka spłonęła do szczytu. Straty są bardzo znaczne. Pożar wybuchł wskutek nieostrożności robotników zajętych czyszczeniem kotła.

— **Ołbrzymia łuna nad Zbrzją.** Wczoraj po godzinie 10-tej wieczorem nad Zbrzją zajaśniała ołbrzymia łuna. Na miejsce wyruszyło małe pogotowie lwowskiej straży pożarnej. Prawdopodobnie pali się folwark; bliższych szczegółów brak.

## Jedno z największych państw w Europie

Londyn, 4 listopada. (PAT.) Zapytany w Izbie gmin o powody podniesienia poselstwa angielskiego w Warszawie do rządu ambasady, minister Henderson oświadczył, że Polska jest jednym z największych państw w Europie, tak pod względem obszaru, jak i liczby mieszkańców, Warszawa zaś jest ważnym ośrodkiem politycznym, gdzie wkrótce zostaną ustanowione jego zdaniem ambasady innych państw. Henderson oświadczył, że już inne mocarstwa, jak Francja i Włochy pod-

niosły swoje poselstwa do godności ambasad, co w dostatecznej mierze było dla rządu Wielkiej Brytanii przekonywujące. Na skierowane następnie pod jego adresem zapytanie ze strony posła Labour Party Wedgwooda, czy podniesienie poselstwa do rangi ambasady wpłynie w jakimkolwiek stosunku na stanowisko rządu polskiego w stosunku do jego zobowiązań do mniejszości narodowych, minister Henderson nie udzielił odpowiedzi.

==□==

## Austria zniża stopę dyskontową.

Wiedeń, 4 listopada. W kołach finansowych kraju pogłoska, że w najbliż-

szym czasie także i austriacki Bank Narodowy obniży stopę procentową.

## Ko będzie następcą Stresemanna?

Berlin, 4 listopada. (PAT.). Kanclerz Müller zaprosił do siebie na środek przywódców stronnictw rządowych.

Na konferencji tej omawianą ma być sprawa ostatecznego objęcia teki spraw zagranicznych przez Curtiusa oraz kwestia objęcia opróżnionej teki ministerstwa gospodarki, do której kan-

dyduje poseł ludowy Albrecht. Ze względu na to, że centrum pragnie teki ministerstwa gospodarki schować dla siebie, oddając do dyspozycji teki ministerstwa sprawiedliwości, konferencja zajmie się próbą załatwienia tej sprawy spornej w drodze ugodowej.

==□==

## Skandal w misji ZSRR. w Berlinie

Berlin, 4 listopada. (PAT.). Dzienniki donoszą, że w związku z bankructwem niemiecko - rosyjskiego Towarzystwa filmowego Derussa, zbliżyło z Berlina dwóch urzędników sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie, podejrzanych o sprzeniewierzenie wysokich sum pieniężnych.

Dwaj inni kierownicy oddziałów importowego i transportowego w sowieckim przedstawicielstwie handlowym zostali usunięci ze swych stanowisk, ponieważ nie zastosowali się do wezwania instytucji sowieckich do powrotu do Moskwy dla złożenia sprawozdań.

## Wznowienie rokowań handl. z Niemcami.

Warszawa, 4 listopada. (PAT.) Po przygotowawczych rozmowach, jakie odbyły się w ostatnich tygodniach co do rodzaju i rozpiętości gospodarczego układu polsko-niemieckiego oraz ze względu na osiągnięte już poprzednio porozumienie w tym względzie, wznowione zostały w dniu dzisiejszym w Warszawie rokowania o polsko-niemieckie porozumienie gospodarcze.

Berlin, 4 listopada. (PAT.) Konferencja przedstawicieli Związku wierznych ojczyźnie niemieckiej Górnoślązaków, obradująca dnia 3 bm. w Bytomiu, uchwaliła rezolucję wzywającą zarząd Związku, ażeby wszelkimi środkami przeciwdziałał dojściu do skutku rozmów gospodarczych i politycznych z Polską, które mogłyby zaszkodzić interesom Niemiec.

#### NOWY SZPITAL DLA UMYSŁOWO CHORYCH.

Tarnopol, 4 listopada. (AW.). W Husiatynie powstaje nowy szpital dla umysłowo chorych w budynkach dawnego szpitala zniszczonego podczas wojny, a następnie orestaurowanego przez radę powiatową. Szpital pomieści około 700 osób przez dobudowanie jeszcze kilku mniejszych budynków.

#### POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 4 listopada. (Tel. wł.) P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 5 bm.: Przeważnie pochmurno i dżdżysto, zwłaszcza na południu i wschodzie Polski. Na Pomorzu i w Poznańskiem, przejaśnienia i przymrozki, pozatem chmurno. Słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

#### Z KOMISJI WYBORCZEJ.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (zo). 4 bm. odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej. W wykonaniu orzeczenia Sądu Najwyższego komisja postanowiła zmienić swą decyzję z 30 października w sposób następujący:

1. Uznać ważność mandatu pos. Henryka Towarnickiego z listy państwowej nr. 10 (Stron. Chłopskie). 2. Unieważnić mandat pos. Tomasza Zernickiego z listy państwowej nr. 10 z tem, że pozostaje on pierwszym z kolei zastępcą posła z tejże listy.

#### SKON PROF. BOUDOIN DE COURTENAY.

Warszawa, 4 listopada. (AW.). Wozoraj zmarł w Warszawie śp. prof. Boudoin de Courtenay, światowej sławy uczonego w zakresie filologii porównawczej i językoznawstwa.

Ur. w r. 1845 w Radzyminie pod Warszawą. Po ukończeniu gimn. realnego w Warszawie studiował na wydziale historyczno - filozoficznym szkoły głównej, następnie pracował na uniwersytetach w Pradze, Wiedniu i Berlinie. W czasie swej kariery naukowej wykładał na uniwersytetach w Kazaniu, Dorpacie, Petersburgu, Krakowie i Warszawie.

Od r. 1887 był członkiem Akademii Umiejętności. Wydał szereg dzieł z zakresu językoznawstwa w językach polskim, rosyjskim, czeskim, słoweńskim, włoskim, francuskim i niemieckim. Obok wykładów na uniwersytecie brał czynny udział w pracach Wolnej Wszechnicy.

W r. 1923 mniejszości narodowe w drugim sejmie Rzplitej wysunęły go jako kandydata na stanowisko Prezydenta.

#### Sp. Inż. Władysław Deryng.

Ubiegłej nocy zmarł we Lwowie po dłuższej chorobie śp. inż. Władysław Deryng, emerytowany skarbnik Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Siedmudziesiątka lat życia, to ciągle i niezmienione pasmo trudów i wysiłków dla dobra społeczeństwa. Wraz z Małżonką swoją p. Lucyną z Korsaków, stworzył dom będący w ciężkich czasach niewoli ostoją i ogniskiem tradycji i ducha polskiego, którego z takim zamilowaniem i przejęciem potrafił wszczepić w dzieci, które dziś czołowe w społeczeństwie zajmują stanowiska.

Prócz żony Lucyny, osierocił śp. inż. Władysław Deryng trzech synów, a to inż. dr. Bogdana radcę Min. przemysłu i handlu, dr. Antoniego profesora na wydziale prawniczym Uniwersytetu Lubelskiego, inż. Juliana, córkę Marię Mejsbaumową i Zofię.

==□==



# Sytuacja w świetle głosów prasy.

## CHORY CZŁOWIEK.

„Gazeta Polska” pisze, rozważysz raz jeszcze czwartkowy incydent w sejmie:

P. Ignacy Daszyński jest człowiekiem chorym. Powinien się udać do sanatorium, nie usiłując pełnić funkcji, do pełnienia których najwidoczniej nie jest zdolny. Chory człowiek na czele chorej instytucji — jest to stan rzeczy, który trwać nie może i do niczego dobrego nie może doprowadzić.

## Z IGŁY — WIDŁY.

„Kurier Poranny” pisze:

Przeniesienie „walki z rządem” na grunt „konfliktu z armią” nie wydaje się być głębokim politycznym pomysłem i dlatego wątpić należy, aby takie plany roły się w umysłach naszych parlamentarzystów. Raczej chyba działali pod wpływem „upiorów postrachu”, wywołujących przez systematyczną demagogię tendencyjnych alarmów. Ale jakże to pisze Słowański? — że „ten, kto wszędzie widzi postrachów upiory, albo dzieckiem być musi, lub na serce chory”.

Im patetyczniej jednak traktowane jest to całe nieprzewidywane „imbroglio” uwerwury sejmowej, tem bardziej kontrast pomiędzy tem, co rzeczywiście było, a co „zdawało się być”, przedstawia się groteskowo. Niema wszakże żadnego powodu do wesołości; rzecz przedstawia się raczej melancholijnie. Czy można mieć nadzieję, że sejm, który w ten sposób inauguruje swoją „ocenę zdarzeń życia publicznego”, jest w możności spełnić poważnie swoje wielkie zadania aż do nadawania Państwu nowych ustaw zasadniczych?

Czy niema w nim innych, organicznych już, przeszkód do twórczego wypełnienia tych zadań, oprócz tej, tak strasznie wyolbrzymionej, że garść oficerów poważyła się w jego przedsionku witać swojego wodza? Gdyby tylko takie były „igły”, tamujące jego państwowe prace, jakże różowo przedstawiałby się horyzont sejmowego życia politycznego.

## OKTROJOWAĆ TERAZ, CZY POŹNIEJ?

„Słowo” wileńskie, snując refleksje, pisze:

Mimo to jednak, że narazie powróciliśmy, a może powracamy do „status quo”, gdyż może jutro lub pojutrze przynieść jakiegoś niespodzianki, to jednak impetywny atak marszałka Daszyńskiego przeciwko oficerom jest niewątpliwie faktem szczególnym, pomyślnym, gdyż przyczyni się do przyspieszenia nieuniknionej a tak pożądanej dla Państwa rozgrywki. Trzeba raz skończyć, trzeba raz Polsce, która żyje bez Konstytucji, tę Konstytucję dać wreszcie, trzeba Polsce dać silną władzę.

Dalej „Słowo” pisze o deklaracji klubów poselskich, przyczem tak charakteryzuje rezolucję Klubu Narodowego:

Najgłupszą, jak zwykle, rezolucję wydalili endecy, połączoną ze stękaniami na stan gospodarczy. Jak gdyby nadanie Polsce Konstytucji mogło się ujemnie odbić na gospodarstwie narodowym.

Kończy swe uwagi „Słowo” taką charakterystyką atmosfery politycznej wieczorem dnia 31 października:

Piorun wypalił i nie zranił nikogo, lecz wszystkie chmury jeszcze się nie rozszły. Niema ważniejszego pytania w Polsce, jak, czy trzeba oktrojować Konstytucję teraz, czy później? Natomiast nie istnieje pytanie w Polsce, czy wogóle trzeba oktrojować Konstytucję. Co do tego wszyscy są zgodni, że oktrojować należy. W duchu to przyznają nawet obrońcy Konstytucji marcowej, którzy bronią tej Konstytucji nie dlatego, aby jej efektywnie obronili, lecz aby z tej obrony murować sobie popularność przyszłej swej politycznej działalności już pod nową oktrojowaną Konstytucją.

## KOMPROMIS W SEJMIE NIE LEŻY W INTERESIE PAŃSTWA.

„Gazeta Polska” oświadcza:

W piśmie, odwołującym posiedzenie sejm, orzekł p. Ignacy Daszyński dosłownie: „pod szabłami pp. oficerów posiedzenie dzisiejsze odwołuję”. Brzmienie tego zdania przez każdego, kto nie miałby faktycznej relacji o przebiegu wypadków, musiałyby być rozumiane w ten jedyny sposób, że oficerowie groźbą szabli zmusili marszałka sejm do odwołania posiedzenia. Bo jedna jest tylko logika i jeden język polski. Ale nerwy p. Ignacego Daszyńskiego przeszły nad tem do porządku dziennego i podyktowały mu w urzędowej enuncjacji zdanie, które jest stuprocentowym fałszem.

I jakże tu w takiej sytuacji może być nowa o owem uzgadnianiu i współpracy, którego domagają się od Rządu w stosunku do parlamentu publiczności opozycyjni. Jakaż może być współpraca z ciałem, które

rego najwyżsi i najodpowiedzialniejsi przedstawiciele zachowują się jak historyczki i zacisnąwszy kurczowo oczy, przez raźliwym krzykiem obwieszczają światu urojone „zmory” „bagnetów, karabinów i szabli”. I rób tu z takimi Konstytucją, mów poważnie o budzie i gospodarce państwowej. — Nie — tam, gdzie z jednej strony jest siła i spokój, a z drugiej słabość, tchórzostwo i nerwy — trudno dojść do porozumienia. Nikt nam nie wytłumaczy, że w interesie Państwa leżeć może kompromis między zdrowiem a chorobą.

## „ZBRUKANE RĘCE”.

W „Przedświcie” czytamy:

Prasa dziś ciekawostyczna z „Robotnikiem” na czele, traktowała Korfante go jak wyrzutka społecznego. P. poseł Żulawski przed paru laty zwymyślał w kulisach sejmowych, obok szatni, Korfante go, któremu głośno, wobec licznego grona posłów, oświadczył: „Pan masz zbrukane ręce”, a prasa z „Robotnikiem” na czele opisała nazajutrz to zajście i powtórzyła słuszny epitet p. Żulawskiego. A oto obecnie partja ciekawistów blokuje się z folwarkiem p. Korfante go, obraduje pod jego przewodnictwem, oklaskuje jego przemówienia, a jej przywódcy ściskają czule te „zbrukane ręce”; wychowanek zaś pojętny, uczeń i prawa ręka p. Żulawskiego, poseł Stańczyk, pcha nieświądomych robotników w szpony Korfante go i wygłasza przemówienia przeciwko rządowi Piłsudskiego.

„Robotnik” nie poinformował swoich czytelników o tych „szczegółach”; wspo-

mniał tylko o wspólnym wiecu, podał cyfrę mówców, ale wymienił tylko nazwisko jednego z nich — p. Stańczyka, — oraz doniósł o manifestacji na cześć Limanowskiego.

Za to endecka „Gazeta Warszawska” dała dokładniejsze sprawozdanie; ujawniła, że p. Korfanty przewodniczył i przemawiał, oraz zakomunikowała swoim czytelnikom, iż wiecownicy z pod znaku pp. Popiela, Żulawskiego i Korfante go urządzili owację nie tylko dla Limanowskiego, ale także dla... p. Adolfa Nowaczyńskiego, jako wytrwałego „bojownika” z pomajowcami rządowymi.

Ten katowicki wiec, na którym pod przewodnictwem p. Korfante go, a przy czynnym udziale ciekawistycznego posła Stańczyka, wymyślano na Rząd i Marszałka Piłsudskiego i urządzono owację dla Bolesława Limanowskiego i Adolfa Nowaczyńskiego — jest symbolem sytuacji obecnej.

Kaban „socjalistyczny”, chadecja śląska, enpeer-prawica, — „Robotnik”, „Gazeta Warszawska”, „Polonia” — Korfanty, Stańczyk i Roguszczyk, a wreszcie najpotworniejsza część tego obłąkańczego filmu — owacja: na cześć sponiewieranego przez tłuszcę endecką w roku 1922 Limanowskiego i na cześć tego, który tłuszcę endecką zachęcał i chwalił za brutalne postępowanie — Nowaczyńskiego, oto wyraźny, lecz jakże odrażający obraz ostatnich czasów!

Nic tedy dziwnego, że opozycja z ciekawistami na czele odniosła się z nienawiścią i lekciem do munduru Wojska Polskiego; ale dlaczego marszałek Daszyński pozwala się wpędzać do zblokowanego obozu, rządzonego przez głupców, tchórzów

# Proces o fałszerstwo testamentu.

(Telefonem o naszego korespondenta.)

Przemyśl. 4 listopada. (a) Na wstępie dzisiejszej rozprawy odczytał przewodniczący wyjątki z listu Romana Strowskiego, jaki przed dwoma dniami nadszedł do tutejszego sądu. W liście tym oskarża Roman Strowski adwokatów Pierackiego i Matkowskiego o najrozmaitsze czyny. Następnie stawia szereg wniosków, jak np. wykluczenie sprawozdawców dziennikarskich ze sali obrad. Wnioski te wywołują salwy śmiechu.

Następnie odczytano list dr. M. Rechterera, adwokata ze Lwowa, z którego wynika, że jego ojciec miał w przechowaniu przed dwoma laty drugi testament Tyszkowskiego z roku 1912, zdziałany na rzecz Akademii Umiejętności. Jest to szczegół zupełnie nowy.

Dr. Pieracki stawia następnie wniosek na przesłuchanie szeregu świad-

ków. Podobne wnioski stawia również i dr. Matkowski.

Prokurator sprzeciwił się przesłuchaniu nowych świadków, jednak Trybunał po naradzie wszystkich świadków z wyjątkiem jednego dr. Rotfelda, dopuścił.

Na popołudniowej rozprawie wszyscy świadkowie obrony potwierdzili dane wysunięte przez obronę. Poza tem odczytano zeznania świadka Tyszkowskiej II, voto Przysieckiej, wdowy po śp. Pawle Tyszkowskim. Z zeznań tych wynika, że oskarżonego Antoniego Tyszkowskiego nie znała, nigdy o nim od męża nie słyszała i że mąż jej nigdy nie wyjawiał zamiaru mianowania go spadkobiercą.

Na zakończenie rozprawy odczytano szereg aktów, poczem odroczono rozprawę do jutra. Jutro zabierze głos prokurator.

## CO OPOWIADAJĄ ZBIEGOWIE Z WYSP SOŁOWIECKICH.

Warszawa. 4 listopada. (AW.) Donoszą z Helsingforsu, że przybyła tam ostatnio 13 mężczyzn i 1 kobieta, którzy zbiegli z wysp Sołowieckich. Opowiadają oni, że z wysp tych, będących katogą więźniów politycznych, zbiegło dotychczas 60 osób.

Ucieczka nastąpiła w czasie zmiany warty. Wydostawszy się z zamknięcia więźniowie błądzili cały tydzień wśród lasów i po błotach, żywiąc się mchem i surowymi grzybami, aż dotarli do terytorjum Finlandji. Władze fińskie wysłały w stronę granicy patroli wyposażone w żywność i środki opatrunkowe, aby przyjść z pomocą reszce zbiegów.

Zbiegowie opowiadają, że w lutym br. czekali stracili w obozie 150 osób, wśród których byli dzieci i kobiety. Egzekucję wykonano w ten sposób, że skazańcom odrebrywano ręce i omdlałych, ociekających krwią, lecz żywych jeszcze, spychano do jednego dołu i żywcem zakopano.

## PAROWIEC ROZBITY O SKALY.

Paryż. 4 listopada. (AW.) Pod Bilbao w pobliżu Ondarrao został zrzucony przez fale morskie pewien parowiec hiszpański na skały przybrzeżne. 7 ludzi załogi zatonoło, statek został rozbity.

## Serenada

Tam pod balkonem uroczej donny,  
Ze szpadą w ręku stał rycerz konny,  
— Bądź mi wzajemną, nie chciej

[mej zguby,  
— Więc „Daj-Go” Żaka przywieź  
7888t mi luby!]

i hochsztaplerów politycznych! Dlaczego całą swoją przeszłość naraża na szwank, kierując się tam, gdzie rozpościerają się „zbrukane ręce”!

## MARESCIALLO PIŁSUDSKI, A NOI!

„Głos Narodu” notuje:

W piśmie faszystowskim „Antieuropa” czytamy „Wezwanie do Piłsudskiego” („Invito a Piłsudski”), wzywające go, by „patrzył na światło, które raz jeszcze promieniuje z Rzymu. Godzina jest dojrzała i nie znosi zwłoki. Marszałku Piłsudski, chodź do nas!”

Maresciallo Piłsudski, a noi!

## DASZYŃSKI SPONIEWIERAŁ SEJMU.

„Dziennik Poznański” pisze:

P. Daszyński, który walczy rzekomo o prawa sejm, o jego godność i dalsze istnienie, że się przysłużył parlamentarzmowi. Nic dotychczas tak nie sponiewierało sejm, nie tak nie obniżyło autorytetu władz sejmowych, jak to niepożyteczne wystąpienie, usiłujące dla blahei przyczyny pogłębić konflikt, istniejący między Rządem a sejmem i wyzyskać go dla celów demagogicznych. „Gazeta Polska”, omawiając incydent, pisze: „Pan Ignacy Daszyński stanął w awangardzie wykonawców proklamacji p. Tuwima. P. Ignacy Daszyński w dniu onegdajszym rzucił laską marszałkowską w bruk ulicy. Nie, raczej upuścił ją na bruk z rąk drżących i beznadziejnych. Nie my ją podnosić będziemy!”

Ustęp ten jest niewątpliwie trafną oceną położenia, jakie się obecnie wytworzyło na ulicy Wiejskiej. Sejm nie został w czwartek zaatakowany z zewnątrz; rolę wrogów przyjęli na siebie władze sejmowe i grono posłów, którzy pod wpływem niezrozumiałego zresztą strachu stracili wszelki kontenans.

Klub parlamentarny BBWR ma na najbliższym posiedzeniu wnieść wniosek o wyrażenie p. Daszyńskiemu votum nieufności. Nie ulega wątpliwości, że ustąpienie marszałka sejm, który nie okazał się na wysokości zadania, który na odpowiedzialność swego stanowiska, działa zapomocą wiecowych sztuczek, mogłoby w pewnej mierze rozwikłać położenie i doprowadzić do jedynej możliwej i pożytecznej dla parlamentarizmu polskiego konkluzji. Nie wiemy jednak, czy stronnictwa opozycyjne skorzystają z tej ostatniej deski ratunku, czy podniosą z bruku ulicy racjonalną przez p. Daszyńskiego laskę marszałkowską. Sejm polski w swym obecnym składzie dowiodł już nieraz, że nie posiada instynktu samozachowawczego. Dąży on konsekwentnie przez swą niechęć do naprawy, przez upór i zacietrzewienie, nie liczenie się z rzeczywistością i rozumną opinią publiczną do zaprzepaszczenia samej zasady parlamentarnej. Nie może jednak istnieć w Państwie instytucja, która nietylko nie spełnia swego właściwego zadania, ale uniemożliwia normalne funkcjonowanie organizmu państwowego. Sejm broni jeszcze dzisiaj ilitera Konstytucji. Ponad tą literą stoi jednak starorzeczna zasada, wyryta i na naszych monetach: Salus republicae — suprema lex.

Incydent z nieotwarcieniem sejm jest incydentem śmiesznym, ale doprowadził on do położenia, którego utrzymać nie wolno. Jeżeli się sejm nie opamięta, i nie porzuci dotychczasowych metod, przejdzie nad nim rzeczywistość do porządku innego.

## „POLSKA ZBROJNA” OSTRZEGA.

Oto cały, tak rozdmuchany, incydent stworzony na podłożu niezmiernie niebezpiecznym, bo na gruncie stosunku reprezentacji ludowej do armii, a raczej do jej mózgu i kości — członków korpusu oficerskiego. Nie jest tajemnicą, że inspiratorami i głównymi doradcami p. Daszyńskiego w momencie powstawania jego mylnych i szkodliwych decyzji byli jego towarzysze partyjni, ci, którzy dziś już otwarcie głoszą hasło „rżnięcia karabinem o bruk”, którym przyswieca cel rozluźnienia spójności armii, i którzy za najgłośniejszy ku temu środek, mocni doświadczaniem swych sprzymierzeńców ze skrajnej lewicy, uważają spotwarzenie munduru oficerskiego, uczynienie z oficerów „wrogów ludu” i „białogwardystów”.

Niebezpieczna to droga i wiemy dokąd prowadzi. A ponieważ wiemy wszyscy, więc nie możemy uwierzyć, aby rozwydrzeni partyjniacy wkroczyli na nią bezwiednie i przypadkowo. Wiemy i będziemy potrafili unieszkodliwić zgubną robotę, a jej sprawców zawczasu przestrzegamy przed skutkami, jakie na nich nieodwołalnie spadną jeśli nie ustaną w swej zbrodniczej akcji.



## Prasa francuska o sytuacji w Polsce.

### „JEDYNA GWARANCJA W MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM”.

Paryż. 4 listopada. (PAT.) George Biennemais omawiając na łamach „Liberte” czwartkowe zajścia w sejmie warszawskim, oświadcza: Przede wszystkim należy sprowadzić je do właściwych rozmiarów. Po siedmioletniej przerwie sejm miał wznowić swe obrady. Wiadome było, że opozycja, która się z tem wcale nie kryła, miała wystąpić z ostrą krytyką przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu i rządowi. Wobec tego oficerowie garnizonu warszawskiego udali się w dniu otwarcia do sejmu i urządzili manifestację na cześć Marszałka Piłsudskiego, co dało powód marszałkowi sejmu do zaprotestowania pod pozorem, że dopuszczono się gwałtu.

W niektórych pismach francuskich, nie mówiąc już o prasie zagranicznej pojawiły się w związku z tym incydentem głosy o rzekomej anarchii, wzmagającej się w Polsce. Zaznaczyć jednak należy, że jeżeli istnieje jakakolwiek gwarancja przeciwko anarchii, to znajduje się ona w osobie marsz. Piłsudskiego, który w wyrażeniach niejednokrotnie ostrych i obrazowych przewodził wprowadzić trochę porządku do chaosu parlamentarnego. Sami niestety widzimy we Francji, do czego prowadzi polityka stronnictw i klubów. W Polsce lewica socjalistyczna i prawica sejmowa stoją w opozycji przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu, nie mając poza tem żadnych wspólnych wytycznych.

W całym kraju panuje spokój. Jednakże wszystkie te wypadki zostały ogromnie wyolbrzymione przez prasę niemiecką, co jest rzeczą najgodniejszą uwagi w danych okolicznościach. Prasa ta nie potrzebuje dziś żadnego znaku dla podjęcia przeciwko Polsce kampanii. Również większość dzienników francuskich i angielskich zamieszcza opisy tych wypadków według wersji niemieckich.

## Burzliwe zajścia we Wiedniu.

Wiedeń. 4 listopada. (PAT.) Na politechnice wiedeńskiej przyszło dziś znowu do awantury. W auli zebrało się około 60 osób, nie będących słuchaczami politechniki. Wchodzących studentów witali okrzykiem: precz z żydami i socjalistami!

Szczególnie burzliwe zajścia rozegrały się w czasie wykładu niem. narodowego docenta dra Turby, który na wstępie swego wykładu zapowiedział odczyt o traktatach pokojowych i o niegodnym stanowisku pewnej części narodu niemieckiego w tej sprawie.

Słowa te wywołały wśród studentów burzliwą manifestację za i przeciw, przy czem doszło do bójki. Kilku studentów niemiecko - narodowych obsadziło wejście do sali wykładowej, aby przeszkodzić wejściu studentów żydowskich i socjalistycznych.

Rektor politechniki zarządził natychmiastowy przymus legitymacji. Pedelowie zamknęli bramy ginachu i żądali od wszystkich osób opuszczających ginach wylegitymowania się. Osoby, które nie posiadały legitymacji, zostały przez policję aresztowane.

## Wynik wyborów w Czechosłowacji.

Praga. 4 listopada. (PAT.) Po ostatecznym rozdzieleniu mandatów z listy państwowej, rezultat wyborów parlamentarnych przedstawia się w sposób następujący:

Komuniści uzyskali 30 mandatów (strata 11), węgiersko - chrześcijańsko-

## Z dnia na dzień

Kipi od scen pełnych temperamentu i zmysłowości. 9758n

socjalni 19 (przyrost 5), niemieccy agrariusze 15 (strata 8), niemieccy socjalni demokraci 21 (przyrost 4), Polacy i żydzi 4 (przyrost 3), niemieccy nacjonaliści 7 (strata 3), węgierscy małorolni nie uzyskali mandatu, czechosłowacka partia narodowych socjalistów 32 (przyrost 4).

Wszechniemcy nie uzyskali mandatu. Liga przeciwko wyborom proporcjonalnym 3 (przyrost 2), narodowi demokraci z autonomistami Podkarpacia ruskiego i słowackimi nacjonalistami 15 (przyrost 1), czechosłowackie stronnictwo ludowe 25 (strata 6), agrariusze czescy 46 (przyrost 1), żywnostan-

## Z dnia na dzień

To niesłychane dzieje trojga istot ludzkich rzuconych na burzliwe fale życia

cy tj. drobny przemysł, handel i rzemiosło 12 (strata 1), czechosłowackie stronnictwo socjalnej demokracji 39 (przyrost 10), stronnictwo Jurygi nie uzyskało mandatu, niemieccy chrześc. socjalni w połączeniu z niemiecką Gewerbepartei 13 (przyrost 1), słowackie stronnictwo ludowe ks. Hlinki 19 (strata 4), niem. narodowi socjaliści 8 (przyrost 1).

Do senatu wybrak wyborów przedstawia się następująco: komuniści 15 (strata 5), węg. chrześc. socjalni 6 (przyrost 4), agrariusze niem. 9 (strata 3), niem. socjal-demokraci 11 (przyrost 2), Polacy i żydzi nie uzyskali

## Z dnia na dzień

Kosztował milion złotych w najbl. dniach na ekranach „KOPERNIKA-MARYSIENKI”.

mandatu, niem. nacjonaliści nie uzyskali mandatu, poprzednio mieli 5, węg. małorolni nie uzyskali mandatu, narodowi socjaliści czescy 16 (przyrost 2), czechosłow. socjalni demokraci 20 (przyrost 14), stronnictwo Jurygi nie uzyskało mandatu, liga przeciwko wyborom proporcjonalnym 1 (przyrost 1), nar. demokracja 8 (przyrost 1), czechosłowackie stronnictwo ludowe 13 (strata 3), agrariusze czescy 24 (przyrost 1), żywnostenci 6 (utrzymali stan posiadania), niem. chrześc. socjalni 8 (przyrost 1), stronnictwo ks. Hlinki 9 (strata 3), niem. narodowi socjaliści 8 (przyrost 1).

# Prawa jednostki w ustroju faszystowskim.

(wstęp z odczytu Adama Piaseckiego o konstytucji faszystowskiej)

Faszyzm przeciwstawia się bezwzględnie wszelkim ograniczeniom państwa w odniesieniu do jednostki. Na tem polega najbardziej istotna rewolucja dokonana przez Mussoliniego. Prawo subiektywne obywatela w faszyzmie nie istnieje — obywatel jest składnikiem państwa i w najbardziej osobliwych przejawach swego życia podlega państwu. Sfera wolnego życia prywatnego charakterystyczna dla państwa liberalnego zostaje zniszczona, a prawa wolnościowe jednostki przestrzegane są o tyle, o ile państwo uważa to dla siebie za pożyteczne. Jest to rewolucja niezmiernie głęboka, która na razie może nawet praktycznie nie dawać się w pełni odczuwać, ale która zmienia zupełnie dotychczasową na ogół przyjętą konstrukcję myśli politycznej.

Faszyzm daleki jest od szukania filozoficznego uzasadnienia takiej, czy innej budowy państwa nie uzależnia autorytetu państwa w odniesieniu do jednostki od tego czy ta jednostka jest w państwie wolna, lub czy bierze, czy też nie, udział w kształtowaniu organów rządzących państwa. Państwo faszystowskie jest faktem, ono narzuca się arbitralnie jednostce i nie stwarza żadnej więzi między prawami obywatela skłoni jednostki, a jej obowiązkiem bezwzględnego podporządkowania się państwu.

Wychodząc z tego założenia faszyzm zniósł z jednej strony liberalno-demokratyczną budowę parlamentu, a z drugiej strony nie wahał się naruszyć najbardziej istotnych dla dzisiejszej kultury praw wolnościowych. Prawa wolnościowe są podważone, a system politycznego nadzoru i szpiegowstwa jest rozpowszechnioną metodą rządu. Ale błędziłby ten, kto wychodząc z tego założenia wyciągałby wniosek, że system konstytucyjny faszyzmu pociąga za sobą siłą bezwładu zanik zupełny wolności. Tak nie jest. Faszyzm, wysuwając interes państwa na plan pierwszy, temsamem nie przeciwstawia tego interesu najbardziej istotnym potrzebom społecznym i aspiracjom indywidualnym.

Nie widzę powodu, aby faszyzm, jeżeli się ostoł, nie mógł, a nawet nie musiał przekształcić się na system rządzenia bardziej łagodny i dostosowany do aspiracji ludności. Zatrata wolności indywidualnej nie wydaje się, aby była zgodna z obliczonym na dłuższą metę interesem państwa.

Oczywiście system konstytucyjny faszyzmu nie dopuszcza w równym stopniu, jak państwo liberalno-demokratyczne wolności życia politycznego a w każdym razie zmusza społeczeństwo do zupełnie innych metod i środków działania, niemniej nie jest powiedzia-

ne, aby z czasem nie zdołał wytworzyć jakiegoś złotego środka stosunku obywatela i państwa. Ale w państwie faszystowskim wolność a także własność traktowana być musi zawsze, jak coś danego jednostce przez państwo bez żadnej gwarancji stałości, danego dlatego, że posiadając te prawa jednostka jest dla państwa użyteczna. Jedynie dlatego. Jeżeli w pewnym momencie państwo, które, jako podmiot woli jest równoznaczne z partią faszystowską, zmieni pogląd na interes i dobro państwa to jednostka musi się tej decyzji poddać, nie mając właściwie żadnych środków dyskusji.

Jeżeli poprowadzić rozumowanie prawne faszyzmu do końca — dochodzi się do wniosku, że faszyzm znosi w znaczeniu materialnem różnicę między prawem prywatnem a prawem publicznem. Jednostka we Włoszech nie pełni żadnej służby publicznej, tak samo jak urzędnik państwowy spełnia funkcję zleconą jej przez państwo w warunkach przez prawo państwowe określonych. Posiadanie własności, dysponowanie własną osobą, to są warunki, które państwo daje jednostce, tak samo jak zakreśla kompetencje prawne komendanta policji lub sędziego pokoju: — jednostce prywatnej poto — aby ona produkowała maszyny, hodowała jedwabniki lub sadziła winogrona — a komendantowi policji poto — aby pilnował porządku. — Różnica polega na różności funkcji, ale na niczem więcej. Obywatele podlegający prawu ogólnemu żyjący niby „prywatnie” są tylko najliczniejszą kategorią pracowników państwowych, — Prawo państwowe regulując w różny i odmienny sposób warunki życia i pracy poszczególnych warstw i zawodów czyni zresztą wśród tej rzeszy funkcję narzucając głęboko sięgające różniczkowania. Przymusowość faktyczna należenia do syndykatów zawodowych i opłacania na ten cel wysokich składek jest tego najlepszą ilustracją. Syndykat zawodowy nie jest jednak bynajmniej wolną organizacją dla obrony interesów zrzeszonych, a jest podporządkowany państwu jako organ posiadający określone funkcje państwowe.

W systemie tym państwowość przenika wszelkie przejawy życia.

Upaństwowienie wszystkich przejawów życia przez faszyzm pociągnęło za sobą rozbudowę wielkiej sieci organizacyjnej dla administracji zawodowej i gospodarczej.

Pojęcie państwa — producenta, unicestwienie sfery prywatnych stosunków pociągnęło za sobą daleko idącą ingerencję państwa w dziedzinę życia gospodarczego i społecznego. Państwo stało się regulatorem tego życia, a w

szczególności sędzią zachodzących za targów. Cała ta konstrukcja prawnie polega na dobrowolnych zrzeszeniach pod kontrolą państwa, w praktyce jednak syndykaty są to związki przymusowe będące narzędziem administracji państwa, w zakresie spraw zawodowych i gospodarczych. Syndykaty podlegają daleko idącej kontroli państwa, a za pośrednictwem związków, syndykaty wchodzą do korporacji jeszcze niezbyt rozwiniętych, ale będących już w całym znaczeniu tego słowa organami administracji państwowej. Prawo, a właściwie obowiązek zawierania przez syndykaty uznane kontraktów zbiorowych, obowiązujących dla wszystkich pracowników i przedsiębiorców danej kategorii, także dla nienależących do syndykatu zakaz lokautów i strajków, przymusowe rozjemstwo sądowe w wypadku nieporozumień i zatargów stwarza, że państwo rozwinięte pokażną nową dziedzinę działalności i drogą organizacji zawodowych nałożyło karby na całe produkujące społeczeństwo.

Należy bardzo jasno zdać sobie sprawę z tego, że organizacja zawodowa faszyzmu jest organizacją administracyjną, nie jest bynajmniej tem, co nazywa się reprezentacją zawodową, a co oznacza zorganizowanie społeczeństwa na gruncie zawodowym w przeciwieństwie do politycznego, w celu wydobycia tą drogą istotnej woli zbiorowej. We Włoszech syndykaty, związki i korporacje wcale nie są powołane do prowadzenia polityki państwa, można przeprowadzić analizę systemu konstytucyjnego włoskiego nie wspominając ani słowem o syndykatach, do tego stopnia są one po za nim. Jedyną funkcją polityczną związków i to niektórych w ustawie o reprezentacji politycznej wyszczególnionych jest proponowanie Wielkiej Radzie kandydatur na listę deputowanych, ustalana jak widzieliśmy przez Wielką Radę. Funkcja ta jednak nie daje związkom głosu miarodajnego, gdyż Wielka Rada może dobierać kandydatów na deputowanych dowolnie, nawet nie biorąc zupełnie pod uwagę propozycji przedłożonych przez związki.

Organizacji zawodowej faszyzmu nie można też traktować jako autonomii zawodowej, mającej na celu wydzielenie pewnej sfery stosunków zawodowych z pod kompetencji władz centralnych i powierzenie jej organizacji zawodowej publiczno-prawnej. Istotną cechą faszyzmu jest rozbudowa organizacji zawodowej przy jednoczesnem jak najdalej idącym podporządkowaniem jej rządowi. Tem różni się ona znacznie od tendencji syndykalistycznych przejawiających się we współczesnej publicystyce polskiej.



## Ojczyzna diamentów.

80 procent światowej produkcji brylantów przypada na kopalnię w Kimberley, w Kapsztadzie na południu Afryki. Miejscowość ta zawdzięcza swój rozwój tylko brylantom, które tu po raz pierwszy odkryto w r. 1870.

Możnaby przypuszczać, że Kimberley powinno być najbogatszym miastem świata, gdzie życie płynie jak w krainie baśni, lekko i przyjemnie. Otóż nie z tego, przeciwnie, nie widać tu nigdzie bogactwa. Od czasu, gdy wszystkie kopalnie prywatne przeszły w ręce De Beers Company, miasto znacznie zubożało.

Włoch Arnoldo Cipallo pisze następująco o pokładach brylantów w Kimberley.

Miasto posiada cztery wielkie pola diamentowe, które rozkładają się półkolem na przestrzeni 3 i pół mili.

Jak pokazuje statystyka, pola te dostarczyły w przeciągu 50 lat brylantów za sumę 255 milionów funtów szterlingów (z górą 10 miliardów złotych polskich).

Jedno z tych złóż zwane Kimberley, które wzięło swą nazwę od miasta, jest olbrzymią kopalnią o 400 mtr. średnicy i głębokości 300 mtr.

Jest to największa kopalnia diamentów na świecie.

Można sobie wyobrazić, ile pracy włożono w nią, skoro trzeba było rekoma wynosić ziemię z tej kopalni, gdyż musiano przegłądać każdą gródkę ziemi, czy nie zawiera drogocennych kamieni.

Ziemia wydobyta z tej kopalni utworzyła wysoka górę w pobliżu kopalni. Kopalnię tę porzucono obecnie z wielu przyczyn: po pierwsze dlatego, że każdy ruch w niej grozi obecnie zawaleniem ziemi i może stracić przy tem życie wielu ludzi, po drugie metody wydobywania brylantów zmieniły się dzisiaj gruntownie, po trzecie dlatego, że ilość wydobywanych ostatnio z tej kopalni brylantów zmniejszyła się już bardzo znacznie i prócz ryzyka śmierci kopacze nie mieli żadnych innych widoków. W czasach obecnych kopie się brylanty w inny sposób, niż dawniej. Obecnie tworzy się kopalnie tuż pod powierzchnią ziemi, na najszerzej przestrzeni. Gdy zbada się już dostatecznie całe pole, wysadza się w powierzchnię całą przestrzeń, wydobywa ziemię i kopie się już głębiej nowa kopalnia. W ten sposób pogłębia się kopalnia, ale na wielkiej przestrzeni, co daje jakby dolinę, w której prowadzi się znów dalsze prace.

Ostatnio w Kimberley poczęto poszukiwać brylantów odrazu na trzech milach przestrzeni, tak że taka wielka kopalnia jest jakby wielką równiną, na

Dziś PREMIERA w potężnym arcydziele realizacji  
w REXA INGRAMA p. t.  
**Apollo i Alice Terry „OGRÓD ALLAHA”**  
Dziś z powodu koncertu tylko 2 seansy o 4 i 5.45

## P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go listopada b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **6 zł. 30 gr.**

której pracuje tysiące robotników, setki maszyn, wznoszone bywają budowle i różne przysposobienia, które znosi się z chwilą, gdy poszukiwania zostały ukończone i trzeba już wywozić zbadań ziemię.

Wokół takiej kopalni nowożytniej powstaje całe miasto budowli, w których diamenty szlifuje się, większe rozcina na części itd.

Przemysł brylantowy powstaje, na miejscu i daje kawałek chleba ludności, co ma te dobre strony, że nie trzeba wozić drogocennych kamieni do dalekiego Amsterdamu lub Antwerpii.

Ponieważ brylanty nie idą już zagranicę, więc znakomici fachowcy w

obróbce diamentów przyjeżdżają tu z Antwerpii i Amsterdamu, aby na miejscu zarobić trochę grosza.

W ten sposób mijają, bezpowrotnie romantyczne czasy wydobywania brylantów, stając się z każdym rokiem okresem trzeźwej gospodarki maszyn i ludzi, umiających obliczać każdego pensarza zarobku lub straty.

Chociaż ludność Kimberleyu pracuje w trudzie, dochody jej są niewielkie. — Całą śmietankę bowiem zjada De Beers Company, która potrafiła nabyć prawa do wydobywania brylantów w tej okolicy na wszystkich terenach już odkrytych i mających być jeszcze odkrytymi.

## Coprzemawia za wąskimi jezdniami?

Zbyt wąskie jezdnie, zdaniem ludzi niefachowych, a nawet fachowych niektórych nowoobudowanych ulic w naszym mieście, są przedmiotem ostrej krytyki, która znalazła nawet wyraz w prasie. Jedni utrzymują że na jezdniach tych niemożliwe będzie wyminięcie się dwóch pojazdów, drudzy obawiają się, że w zimie wskutek zwałów śniegu wozy jeżdżące będą chodnikami, inni znów twierdzą, że w wielkim mieście powinny być wyłącznie szerokie jezdnie.

Innego jednak zdania jest projektodawca tych wąskich jezdni, prof. Ignacy Drexler kierownik biura regulacji miasta. Stwierdza on na podstawie statystyki ruchu kołowego w stolicach europejskich, że przyczyną spiętrzenia ruchu nie są wąskie jezdnie, ale krzyżowanie się strug ruchu na przecznicach. Wąskie jezdnie na naszych ulicach odpowiadają w zupełności ruchowi i na długie lata mieszkańiec Lwowa może spać spokojnie bez obawy katastrofy.

Jak wykazuje statystyka przez jez-

dnie 10-metrową Londynu przesuwają się dziennie przeszło 25.000 pojazdów, gdy we Lwowie na głównych ulicach o jezdniach 14—16 metrowych najwyżej 3.600 pojazdów. Znaczy to, że jezdnie lwowskie w stosunku do swej szerokości wykazują zaledwie dziesiątą część swej przełotności.

A cóż dopiero mówić o ulicach mniej ruchliwych albo zupełnie spokojnych. Prof. Drexler uważa, że byłoby rozrzutnością budować szerokie jezdnie tam, gdzie ruch wozów tego zupełnie nie wymaga.

Zdaniem prof. Drexlera za stosowaniem wąskich jezdni, naturalnie na ulicach o słabym ruchu przemawiają następujące argumenty: oszczędność kosztów budowy i utrzymania jezdni, mniejsza ilość pyłu i błota, większe bezpieczeństwo dla ruchu pojazdów i przechodniów (katastrofy, zdarzają się z reguły na jezdniach zbyt szerokich) większa dopuszczalna chyżość ruchu, większa wygoda w przeprowadzaniu jezdni i w końcu względy estetyczne.

==□==

## Rozmaitości.

+ Warjat na pomniku św. Wacława. Nie lada sensację mieli w tych dniach mieszkańcy Pragi, którzy w godzinach wieczornych przechodzili przez główną ulicę miasta. Około godziny 7 popołudniu dnia 30 października pojawił się nagle pod pomnikiem św. Wacława jakiś nieznany osobnik, który, obszedłszy kilka razy potężny pomnik, nagle jednym susem wskoczył na cokół, a następnie zręcznie wdrapał się na... olbrzymią rękę św. Wacława, na której wygodnie usiadł. W mgnieniu oka zgromadziły się nieprzebrane tłumy, przechodniów, które z wielkim zainteresowaniem oczekiwały dalszych popisów oryginalnego akrobata. Ale ten ku powszechnemu zdziwieniu publiczności jakoś narazie o dalszych karkołomnych sztuczkach nie myślał, a zato w całym spokoju zaczął zrzucać z siebie poszczególne części swego ubioru. W ciągu kilku minut zrzucił z siebie wszystko, co miał na sobie i w kostiumie Adama zaczął skakać na pomniku. Zgromadzona przed pomnikiem publiczność zrozumiała, że ma do czynienia z obłąkanym. Natychmiast wezwano straż ogniową i pogotowie ratunkowe i naglego żonglera po pewnym czasie (nie bez trudu) ściągnięto z pomnika, ubrano i umieszczono w karetce pogotowia, która przewiozła go do zakładu dla umysłowo chorych. W czasie szamotaniny się ze strażakami, obłąkany dwu z nich pokasał.

+ Papier wiecznotrwały. Amerykański Sloop wynalazł papier, który nie pali się ani rwie na kawałki. Jest on wprost niespożyty. Jak słychać, rząd amerykański ma zamiar drukować banknoty na tym papierze. Materiał, z którego papier utworzono, jest zwykłą masą papierową, pokrytą z obu stron nadzwyczaj cienką powłoką metalu. Tajemnicę wyrobienia tego papieru posiada tylko jego wynalazca. Traktuje on obecnie z rządem amerykańskim o sprzedanie wynalazku tylko na użytek państwa.

+ Ile ulic i placów ma Praga? Według ogłoszonej w tych dniach statystyki, liczy Praga Czeska 1718 ulic i placów publicznych. Liczba ta nie obejmuje jednak tych wszystkich ulic i placów, leżących na przedmieściach, które nie otrzymały jeszcze nazwy, i które powstają nieustannie w związku z ustawicznym rozrostem miasta. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że dzisiaj t. zw. Wielka Praga składa się z 62 miast i osad, które dawniej były samodzielnymi jednostkami gminnymi.

**DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ**

ANDRZEJ RYBICKI.

## Skrzydła.

Assyż, 25 października 1929.

Mroczne wnętrze Niższego kościoła zawarło w sobie cały dramat ludzkiego istnienia, od bolesnych przeciwstawień ciała i ducha, aż do jednoczących, radosnych wyzwoleń. Możliwość nazwać to wnętrzem miejscem poznania, zrozumienia, i oczyszczenia przed drogą wieczną — jasną i wieczną — chwałę i poprosi życiem. Zaś owa droga przejrzysta, szczerzywa niewystawionym uśmiechem, zaczyna się w kościele Wyższym, pełnym słonecznego dnia.

Kościół Wyższy wznosi się wprost nad pierwszym na jego murach i sklepieniach. Nieodrazu dane jest oczom wędrowca ujrzeć nieziemskie, przejryste zjawy życia św. Franciszka. Pierwsze widzenie, jakie natychmiast po przekroczeniu progu oczy ku sobie przyzywa, to widzenie młodej Chrystusowej. Fresk, malowany przeszło sześć i pół wieków temu, przez Cimabue. Czas zniszczył malowidło prawie zupełnie, i to w sposób okrutny: białe plamy stały się ciemniejsze od tła, tak, że całość wygląda jak negatyw pier-

wotnego obrazu. Jednak po chwili wzrok oswaja się z owym dziwnym, niespokojnym nagromadzeniem czarnych kres i plam, i uczy się odczytywać zeń ślady piękna przegalonego. Jest to piękno pełne grozy, wstrząsające, bolesne. Dzieje się coś raniącego najgłębszą istotę ziemi i nieba; od owego krzyża pada ból niezmienny na ludzi, przy krzyżu zgromadzonych. Stłoczona gromada Faryzeuszów przystanęła po prawej stronie; ręce wzniezione niespokojnie, albo przykładane do ust, aby zakryć, czy zdławić szept bluźnierstwa, skowyt lęku; oczy przywarte do krzyża. Przed Faryzeuszami rzymski Centurjon — wspaniała, mądra głowa, brwi zmarszczone — wyznaje, iż Umęczony jest Bogiem. Na lewo, tuż przy drzewie krzyża, Magdalena wznosi ręce; obok niej Jan święty, cichy i spokojny; między nią, a krzyżem postać św. Franciszka kłęczącego, całującego ziemię z której wyrasta drzewce. W głębi kilka kobiet, za nimi równy rząd rzymskich żołnierzy. A ponad Faryzeuszami, ponad świętymi, ponad całym wpatrzonym w Chrystusa tłumem zrudziałe niebo, pełne aniołów lecących wbił i wdał, podobnych do ptaków spłoszonych — o twarzach wykrzywionych skurczem płaczu, o ustach szeroko otwartych, — krzyk, szloch, jęk. Chrystus bezwładnie wy-

giął się na krzyżu, głowę opuścił, umarł.

Przyjrzawszy się temu freskowi, idę w głąb nawy kościoła Wyższego, w światło, w pogodę pełną wesołości. Jakież słowo opowie ona zjawę zmarłych chwastana, ona głośniejszą, która od krzyża poprzez wieki płynąc, przybrała barwy, już chyba przechylone poza brzeg ziemskości: — przejrzyste barwy fresków Giotto! Snują się tutaj ziemskie dzieje Serafickiego Biedaczyny. Oto przed starożytną assyjską świątynią Minerwy, ubogi człowiek o twarzy skumpionej, natchnionej ściele chustę białą przed stopami młodzieńczego Świętego; oto na drodze, rzuconej z assyjskiego wyża, Franciszek daje swój płaszcz ubogiemu (koń, na którym jeździ Święty, pasie się przy drodze); oto następnej nocy zjawia się Franciszkowi we śnie pałac pełen rycerzy ze znakami krzyża na czerwonych tarczach. Modlitwa przed krzyżem, na którym Chrystus otworzył zamknięte powieki, i przemówił „Francisco, vade et repara domum meam, quae, ut cernis, tota destruitur.“ krzyż ów widziałem w kościele św. Kiary, widziałem oczy do dróg otwarte... — Oto św. Franciszek wyrzeka się świata i zrzuca swe ciało przed zagniewanym ojcem, którego nakaż postać obok stojąca trzyma za rękę... Oto

papież Innocenty III, śpiący w szatach pontyfikalnych, strzeżony przez dwu starców, widzi zjawę: św. Franciszka, wspierającego Lateran, który się przechyla... Papież potwierdza regułę św. Franciszka... Bracia Mniejsi widzą Świętego, na wozie ognistym lecącego ku niebu... — wizja tronu, przygotowanego w niebie dla Poverella... brat Sylwester, pierwszy kapłan przyjęty do Zakonu, wznosiłszy prawicę rozkazuje złym duchom z miasteczka Arezzo, aby uleciały precz; poza bratem Sylwestrem św. Franciszek modli się klęcząc... próba ognia w Egipcie... św. Franciszek w zachwyceniu uniesiony nad ziemię... misterium betlejemskie... św. Franciszek rozkazuje wodzie wypływać ze skał, dla spragnionego wędrowca, — kazanie do ptaków, — św. Franciszek zjawia się braciom zakonnym w Anles; nieopisana potęga spojrzenia, potęga wielkiej, groźnej, skupionej powagi zjawiska, — po lewej stronie fresku św. Antoni patrzy wyczekująco, badawczo, ręce skrył w rękawach. — Przyjęcie Stygmatów; od skrzydlatej postaci bije odbłask na twarz świętego, — ledwie dostrzec można kłęczącego brata Leona przez warstwę mnogich stuleci, — Śmierć św. Franciszka — i oplakiwanie, żeganie Jego zwłok przez św. Klarę i siostrę jej, św. Agnieszka, — i dalej św. Fran-



## Wiadomości bieżące.

**5**  
Listopada  
1929

Wtorek

Elżbiety

Jutro: Leonarda

Wschód słońca 6:31

Zachód 16:16

## TEATR WIELKI.

Wtorek o godz. 7.30 „Artyści”, sztuka w 4 aktach w 6 odsłonach (premiera).

Środa o godz. 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci”, wielka rewja Zbierchowskiego w 22 obrazach.

Czwartek o godz. 7.30 „Artyści”, sztuka w 4 aktach w 6 odsłonach.

## TEATR MAŁY.

Wtorek o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan”.

Środa o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan”.

Czwartek o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan”.

## TEATR „GONG”.

„Jazda do Lwowa”.

==

## KINOTEATRY.

APOLLO: „Ogród Allaha”.

„COLOSSEUM”: Ochotnik.

„CASINO”: Djablica z Trypolisu S. O. O.

CHIMERA: „Nowoczesny Casanova”.

KOPERNIK: „Zakochany Nieboszczyk 11 kaprys księżnej”.

LEW: „Pod banderą miłości”.

MARYSIENKA: „Zakochany Nieboszczyk 11 kaprys księżnej”.

PALACE: Film dźwiękowy, „Czterech diabłów”.

STYLOWY: „Walka o złoty róg”.

==

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1. Wystawa dzieł sztuki cechu artystów-plastyków „Jednoróg”. Otwarta codziennie od 10 do 15 pop.

==

## BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 8 listopada: Kazimiera Rychterówna: Wieczór recytatorski. 9700

==

— Z Teatru Wielkiego. Sensacyjna premiera „Artystów” w Teatrze Wielkim odbędzie się dziś (wtorek) 5 bm. Amerykańska ta sztuka spółki aktorskiej pp. Wattersa i Hopkinsa osiągnęła olbrzymi sukces najpierw w Ameryce, a wkrótce rozgłos jej dotarł do Europy. Wystawiona w tym roku w Warszawie w Teatrze Polskim przez dyr. Szymaniana, sztuka „Artyści” stała się najbardziej kasowym przebojem bieżącego sezonu, utrzymując się na afiszu zgórą dwa miesiące przy wypełnionej sali. Podobnie jak w „Brodway”, za osnowę sztuki posłużyło życie artystów kabaretowych. Życie to, pełne sil-

ciszek wskrzesza kobietę, zmarła w grzechu, — Światła... światła... światła... o których mnie, zwyczajnemu przechodniowi, zwyczajnym słowem pisać nie przystoi. Wzruszenie przerywa myśli, — zostaje tylko widzenie owych tęczyowych ścian, owych szafirowych, gwiaździstych sklepień, jakoby skrzydeł jakiegoś olbrzymiego, niebieskiego ptaka, napółłożonych przed rozpoczęciem lotu wiecznego. Zostaje tylko świadomość, że się jest na progu, przed którym jest życie, a poza którym jest duch wyzwolony.

To wszystko, co tu widzę, — tak nadmiar ziemskiego słowa piękne, — to jest tylko drobny ziemski szczątek owej potęgi, jaką był św. Franciszek; to tylko nikły odbłask jego ducha. Podobnie całe miasteczko assyjskie, i cała rozścielona pod nim dolina umbryjska tylko z odrobiny promieni słonecznych błyszczy swoją widzialność, i jaśnią swoją chwalebą; nieskończenie większa ilość życiodajnego blasku ucieka w dal, jak się zdaje, bezpowrotnie. Czyż tak samo jest z istotną ziemską obecnością św. Franciszka? Czy radośna chwala Jego życia została naprawdę odebrana ziemi — i pozostał po niej tylko ów widzialny szczątek, z freskami jakoby pragnącymi przy-

## Zamach bombowy na posterunek policyjny w Podhorodyszczu.

URZADZENIE KANCELARJI ZDEMOLOWANE. — OFIAR NIE BYŁO.

Bóbrka. (Tel. wł.). Nieznani sprawcy wrzucili wczorajszej nocy przez okno bombe do lokalu posterunku policyjnego w Podhorodyszczu, w tutejszym powiecie. Wybuch bomby był tak silny, iż ramy okien wraz z okiennicami zostały wyrwane i zniszczone a wewnę-

trzne urządzenie kancelarii posterunku uległo zupełnemu zniszczeniu. Aparat telefoniczny został uszkodzony. Podjęte bezpośrednio po zamachu poszukiwania za sprawcami doprowadziły do ujęcia dwóch podejrzanych osobników. ==

nych wrażeń, dalekie od wszelkiej mieszczańskiej banalności, droga ta od nędzy do zbytku i sławy, pełna upadków i wzlotów, prawie zawsze oprószona szczerym, głębokim sentymentem, po wsze czasu była tematem niesłychanie pociągającym publiczność swoją niepowściągliwą. Tło i atmosfera kulis teatralnych wywierają zawsze specyficzny urok na widza, wprowadzając go w kraj tajemniczy i egzotyczny.

Na tem tle barwnym i pełnym odrębnego charakteru uwypuklają się świetnie narysowane przez autorów postaci Skida, komika kabaretowego, i jego towarzyszek i partnerki Bonny. Perypetje życiowe tej pary, prowadzące od nędzy nory prowincjonalnego teatryku do zbytku i sławy w nowojorskim Broadwayu, ich miłość, rozłączenie się i odnalezienie się, — stanowią główną ośnię tej słynnej sztuki. Skida powierzono wytrawnemu artyście p. Rasińskiemu, który ukaże nową stronę swego talentu: partnerką jego będzie p. Irena Ładosiówna, pamiętna lwowskiej publiczności jako doskonała Liza w „Pigmalionie”. Dalsza obsada sztuki, składająca się z pp. Michnowskiej, Poraskiej, Stawieckiej oraz Berskiego, Dobrzańskiego, Okornickiego, Stępowskiego, Zabielskiego, daje rękojmię, że wykonanie „Artystów” będzie stało na wysokim poziomie. Część akcji, odbywająca się w teatryku rewjowym podczas próby, na tle nowych, pomysłowych dekoracji, pędzą nieocenione go Balka, daje możność wpięcia do głównej akcji wkladek baletowych, jazzbandu, piosenek aktualnych, jednym słowem tego wszystkiego, co dzisiejszego widza porusza i zachwyci. Te części muzyczne powierzone p. Polzinetti, który również ukaże się na scenie. Egzotyzm sztuki, amerykańskie jej tempo, barwność i ruch akcji, pomysłowość dekoracji i wkladek kabaretowych, wszystko to przeświecone liryzmem prawdziwego niekiedy podświadomego uczucia, sprawi niechybnie, że „Artyści” osiągną na naszej scenie podobny sukces, jaki osiągnęli w stolicy i na innych scenach europejskich.

— Teatr Rewij „Gong” (sala dawnego Colosseum). Rewja „Jazda do Lwowa” cieszy się nadal niesłabnącym powodzeniem, ściągając liczną publiczność, która hawi się doskonale i oklaskuje każdy niemal numer i wszystkich wykonawców. Rewja ta grana będzie tylko do piątku, włącznie, ustępując miejsca nowel, sensacyjnej rewii. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30. Dyrekcja nadmieniam, że szatnia nie jest obowiązująca.

==

wołać przemocą Świętego z powrotem — i zakłać Jego glorię w ludzkie oczy? Nie. — Assyż dzisiejszy, to tylko znak nieuchwytnej, nieprzemijającej prawdy, która na wieki łączy i sprzega Przemijające z Wiecznym, Uchwytne z Nadludzkiem, Łzę z uśmiechem. To tylko znak tej prawdy wiernej która wszystkim rozjaśnia, wszystko rozumie i przebacza, z wszystkiego wznosi i wszystko ponad wielki utrwała; to tylko znak miłości. Święty Franciszek śpi w najtwardszym habicie: w szarym trzonie skalnym; ale jego duch miłujący wszelkie istnienie, jego duch radosny jednak przed życiem ziemi, jak przed chłodem śmierci — rozpościera się od wzgórz umbryjskich na całą ziemię, i przenika wszystko śpiewem radości doskonałej. I zawsze, w sercach wszystkich powtarzana będzie pieśń chwalebna Tego, który słał siostrę ziemię, i siostrę wodę, i siostrę śmierć, — a teraz w skalnej opoce twarde i zimne ma leże. Aż miną wszystkie wieki. Aż przejdzie i skończy się ziemski czas, — aż przyjdzie chwila, w której one szafirowe skłony świątynne zachwycią się i rozwiną jako skrzydła, i poniosą assyjską opokę w chwałę zmarłych wstania, w ojczyznie niebieską.

==



Golisz się bez bólu tylko  
za poprzednim natarciem

**KREM NIVEA**

Ceny od zł. 0.40-2.60

9412

brak go było na żadnym posterunku pracy obywatelskiej, a z każdego poruczonego zadania wywiązywał się wzorowo.

To też w serdecznych słowach przemówił nad grobem śp. Krydy delegat sokolstwa, składając hołd pracy jego dla idei sokolej, gorąco żegnał delegat Związku kolejarzy, padła na świeży grób jego niejedna szczerza łza żalu, bo zmarł i obywatel prawy i człowiek uczciwy ubył jeden z szeregu, co budują i tworzą wszystko co dobre. — Cześć Jego, zacnej pamięci!

— Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Małgorzaty z br. Battaglia Wętlewskiej, żony em. naczelnika wydziału województwa, b. nauczycielki szkół lwowskich, zmarłej w Krakowie 3 października, odbędzie się w kościele św. Mikołaja we Lwowie w piątek, dnia 8 listopada o godzinie 9-tej rano. 9744

— Osobiste. Znany we Lwowie właściciel biura asekuracyjnego p. Robert Grebel, został ustanowiony w myśl §. 2. Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 24 grudnia 1928 Dz. U. R. P. Nr. 104 poz. 945, rzeczoznawcą sądowym dla spraw ubezpieczeniowych dla okręgu Sądu Okręg. we Lwowie.

— Poświęcenie sztandaru IV. oddziału. Ubiegłej niedzieli Oddział IV. Obrony Lwowa dokonał uroczystego poświęcenia swego sztandaru. Piękna ta uroczystość, w której udział wzięły tłumy mieszkańców, rozpoczęła się mszą świętą, odprawioną w kościele św. Elżbiety przez ks. arcyb. Twardowskiego w otoczeniu licznej klery. W czasie tejże podniósł kazanie o kościelności wygłosił ks. kan. Dzieńdziewicz. W kościele zjawili się: imieniem Województwa i Starostwa grodzkiego p. Nowakowski, komisarz rządowy m. Lwowa dr. Nadolski, płk. Bardel im. inspektora armii, mjr. Małgiera im. Komendy miasta, płk. Horszowski, płk. Orkisz, płk. Baczyński, prezes Sądu Apelacyjnego Woyciecki, dyrektor kolei inż. Morawiański, wicedyrektor kolei dr. Świągost, prezes dr. Przygodzki i Leon Tychowski im. Obrońców Lwowa, prezydentowa Neu-manowa, generałowa Popowiczowa, generałowa Jedrzejowska, i w. i. oraz szereg delegatów różnych towarzystw związków i instytucji. Po poświęceniu sztandaru przed szkołą im. Konarskiego nastąpiła defilada, w której udział brali członkowie: Oddziału IV. Obrony Lwowa, wszystkie korporacje akademickie ze sztandarami, M. S. O., Straży pożarnych i Hallerczycy. Następnie w sali Sokola II. odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ do drzewca sztandarowego i podpisywanie aktu pamiątkowego. Przemówienie wygłosił płk. Baczyński, z którego rak poświęcony sztandar przyjął zastępcą komendanta Oddziału p. Marian Weber, poczem wreczył go chorążemu p. Janowi Kramarowi, od którego przysięgę odebrał p. Saguński. Wreszcie im. młodzieży akademickiej przemówił p. Maciejewski. Wieczorem odbyło się uroczyste zebranie w sali Sokola II, za zakończone zabawą towarzyską, którą przeciągnęła się do późnej nocy.

==

— Epilog głośnego morderstwa. W dniu 12 bm. rozpoczęło się przed sądem przysięgłych kilkudniowa rozprawa przeciwko Walentyńie Rekszyńskiej, oskarżonej o zamordowanie swego męża. Oskarżona, była artystka kabaretowa, chcąc położyć kres złemu pożyciu z mężem, w maju br. trzyma strzałami rewolweru zamordowała go wa śnie. Rozprawa obfitować

— Polskie Towarzystwo Politechniczne organizuje we środę 6 bm. wycieczkę członków do Zakładów elektrycznych na Persenkówce, celem zwiedzenia nowych urządzeń, zainstalowanych tamże w ostatnich miesiącach. Punkt zborny punktualnie o godz. 15 na placu Mariackim przy przystanku autobusów miejskich, skąd odjazd specjalnym autobusem na Persenkówkę.

— Nabożeństwo żałobne za spokój dusz ś. p. członków Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincenego a Paulo odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 8 rano w kaplicy S. S. Miłosierdzia, ul. Teatyńska 1. 1.

— Posiedzenie Rady Sieroczej Dzielnic VI we Lwowie, ul. Nowy Świat 22, w Komisariacie Dzielnic VI, odbędzie się we środę o godz. 6.30 wiecz.

— Baczność Legioniści i Strzelcy! W sobotę 9 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej 69 i p. odbędzie się uroczysty wieczór z okazji 11-tej rocznicy odzyskania niepodległości. Na program złożą się: słowo wstępne i produkcje muzyczne; zakończy uroczystość zabawa taneczna. Tani bufet we własnym zarządzie. Najleczniejsze stawienie się Legionistów i Strzelców obowiązujące. Goście i sympatycy mile widziani. Wstęp wolny.

— Związek Oficerów Rezerwy Ziemi Południowo-Wschodniej składa zamiast wieńca na trumnę swego byłego pierwszego prezesa generała dywizji dra Juliusza Albinowskiego kwotę 50 zł. na „Rodzinę Sierocą”.

— Lwowska Liga Przeciwalkoholowa ogłasza konkurs na wykonanie techniką akwarelową lub pastelową plakatu 3—5 barwnego, formatu imperiatu (65X90), przedstawiającego zgubne skutki napojów alkoholowych na rodzinie i społeczeństwo. Obraz może przedstawiać jedną lub trzy sceny w postaci tryptyku. Należy skomponować i wkomponować zwielży napis, związany z treścią plakatu. Termin do 15 stycznia 1930 r. Ustanawia się dwie nagrody: 500 i 300 zł. Plakaty zaopatrzone w godło i koperty zamknięte z nazwiskiem i adresem autora należy nadsyłać pod adresem Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej we Lwowie, ul. Jabłonowskich 1. 2. Sąd konkursowy stanowią pp. profesorowie: Stanisław Matko, Józef Pieniążek, Paweł Gajewski, Ryszard Gawlikowski i Zygmunt Harland, oraz alkoholowicie: ks. dr. Jan Ciomniewski i dyrektor Bronisław Duchowicz. Liga zastrzega sobie prawo zakupu nienagrodzonych prac.

==

— ZEBRANIE ZARZĄDU KLUBU „ZESPOŁU STU” ODBĘDZIE SIĘ DZIŚ WE WTOREK O GODZ. 8.30 WIECZOREM W LOKALU REDAKCJI „SŁOWA POLSKIEGO”. UDZIAŁ W ZEBRANIU MOŻE WZIĄĆ KAŻDY CZŁONEK KLUBU.

==

— Spis rozpraw. Przed obeoną kandydaturą sądu przysięgłych odbędzie się na stępiące rozprawy: Dnia 6 listopada stanie przed sądem Samson Mandel, oskarżony o zdradę główną, dnia 9 b. m. Stanisław Pastuch i tow. osk. o rabunek; 12 bm. Walentyna Rekszyńska oskarż. o morderstwo; dnia 18 bm. Michał Greszczuk osk. o morderstwo; d. 20 bm. Bogdan Dudykiewicz oskarż. o zakłócenie spokoju publicznego, dnia 22 bm. Józef Pandrak osk. o morderstwo; dnia 25 bm. Włodzimierz Bubała oskarżony o gwałt publiczny a 27 b. m. Iwan Sabor i tow. oskarż. o morderstwo.

— Sp. Jan Kryda. Przy udziale liczniego grona kolegów i przyjaciół doprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Jana Krydy st. asesora kolei.

Obywatel rzadkich onót, urzędnik pełen poczucia obowiązków, wielki patriotą, duszą i sercem oddany sokolstwu szedł przez życie z chęcią służenia każdej dobrej sprawie. To też nie



będzie w drażliwe szczegóły, oskarżo na bowiem, kobieta bardzo ładna, ma burzliwą przeszłość za sobą.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj o północy usiłował pozbawić się życia na ul. Kadeckiej Stanisław Skulski, liczący 19 lat, zamieszkały przy ul. Bogusławskiego l. 9, i w tym zamiarze strzelił do siebie dwukrotnie rewolweru w okolice serca. W ciężkim stanie Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego. Powód samobójstwa nieznany — Skulski bowiem odmówił wszelkich wyjaśnień.

— **Nowa fala włamań.** Niewysiedzeni sprawcy włamali się w dniu wczorajszym do mieszkania Maksa Fruksa przy ul. Słonecznej l. 34, skąd skradli na jego szkodę futro męskie, podbite piżmakami i srebrną zastawę stołową — ogólnej wartości 3.500 zł. — Drugie, większe włamanie w mieszkaniu popełnione zostało przez nieznaną sprawców przy ul. Sakramentek l. 26, gdzie włamywacze skradli na szkodę Maurycego Schutzmana większą ilość srebra stołowego oraz w gołtówce 700 zł. i 50 dolarów. Poszkodowany — jak zeznał — poniósł szkodę w wysokości 12.000 zł. — Na szkodę Barucha Czysta przy ul. Ormiańskiej l. 2, wczoraj wieczorem skradli złodzieje bieliznę wartości około 1500 zł. — Czwarte włamanie notuje raport policjiny przy ul. Sapieli l. 18, gdzie złodzieje dostali się do mieszkania Pauli Steingraberowej. Ilości i wartości skradzionych rzeczy nie można było ustalić z powodu nieobecności poszkodowanej. — Wreszcie piąte włamanie miało miejsce przy ul. Nabelaka l. 16, na szkodę Józefa Augustyna.

— **Kradzież motocyklu.** Tadeusz Rudziński przybył wczoraj w odwiedziny do Prof. Edwarda Geislera przy ul. Listopada l. 44, pozostawiając swego żelaznego rumaka LW. 90.038 przed realnością. Gdy po pewnym czasie wyszedł, nie zastał już swej maszyny, na której jakiś złodziej odjechał w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona o kradzieży policja — zawiadomiła o wypadku rogatki i rozpoczęła poszukiwania za „Arielem“ po mieście. Zostały one w krótkim czasie uwiecznione pomyślnym wynikiem, nowa maszyna wróciła do właściciela, a sprawca, kilkunastoletni chłopak został przytrzymany.

— **Brutalny teść.** Zamieszkały przy ul. Działyńskich l. 5, Mieczysław Wachsmann wniósł wczoraj w imieniu swoim i swej żony Stanisławy doniesienie karne, zwrócone przeciw teściowi, Janowi Stachowi, stolarzowi, który córce i zięciowi czyni liczne przykrości, grozi im śmiercią, pragnąc pozbyć się ich z mieszkania. Ponieważ doniesienie pokrywało się z istotnym stanem — przeto Stach za niebezpieczne pogrożki został aresztowany.

==□==

— **Zbiórka Akademickiego Hufca Przysposobienia wojskowego kobiet** odbędzie się we wtorek dnia 5 bm. o godz. 6.30 w świetlicy organizacji przy ul. Jabłonowskich l. 5 (koszary 6. Baonu Sanit.).

==□==

□ **JAWORÓW. Zjazd oświatowy.** Staraniem tutejszego Koła T. S. L. odbył się w d. 31 października b. r. zjazd oświatowy powiatu jaworowskiego. W sali Sokoła zebrało się przeszło 100 osób z miasta i powiatu. Wśród zebranych byli przedstawiciele duchowieństwa, reprezentanci państwowych władz cywilnych i wojskowych, władz autonomicznych i organizacji społecznych. Nauczycielstwo powiatu stawiało się gremialnie ze swym inspektorem p. Tarasem na czele. Wśród obecnych widzieliśmy włóścian ze wsi okolicznych.

Przewodniczący miejscowego Koła, p. L. Tuleja, zagaił zebranie. W zagaieniu swem wskazał p. Tuleja obecne cele T. S. L. — Po zagaieniu zebrani wznieśli okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Igna

## Podpalacze przy robocie.

Sokal, (Tel. wł.). Wczorajszej nocy nieznani podpalacze podłożyli ogień pod sterty zboża na polach ordynacji Dzieduszyckich w Poturzycu. Na miejscu przytrzymano jakiegoś umyślowo chorego osobnika, nieznanego w okolicy. Szkada wynosi około 12.000 zł. Na jednej ze stert widniała chorągiewka

złoto - niebieska

Zółkiew. (Tel. wł.). Cztery sterty zboża spłonęły wczorajszej nocy w Wolicy Komarówce na szkodę Marianna Muszyńskiego. Szkada wynosi 12 tysięcy zł. Pożar powstał skutkiem podpalenia.

==□==

Z SALI SADOWEJ.

## Rabunek.

Wczoraj rozpoczęła się czwarta kadencja sądu przysięgłych, a na ławie zasiadł Michał Dziubak, oskarżony o rabunek. Jegomość ów dobrawszy sobie drugiego towarzysza, jak on szukałającego lekkiego chleba, a dotychczas nie wysiedzonego, czatował w lesie na drodze stryjskiej na przechodniów i rabował, kogo się dało. Ofiarą ich padł rolnik Iwan Płóto, któremu Dziubak z towarzyszem zrabował w maju br. 26 zł 50 gr. W tym samym dniu napadli oni na Wasyla Kawutę, któremu zabrali

15 zł. wstążki wart. 3 zł., parę spodni wartości 10 zł. i bukiet kwiatów wartości 35 gr. W obu wypadkach rabusię grozili ofiarom rewolwerem, nie kazali ruszać się bo „gwizdną w łeb“ a po rabunku nie kazali zrabowanym oglądać się za uciekającymi.

Rozprawę prowadził vicepr. Antoni-wicz, oskarżał prok. Ogonowski.

Ponieważ oskarżony wykazał swoje alibi, akty odesłano do sędziego śledczego dla zbadania tej sprawy i rozprawę przerwano.

## Kronika jarosławska.

Nowa placówka wychowawcza. Po kilku latach zabiegów udało się wreszcie ruchliwemu komitetowi budowy własnego gmachu dla tutejszego gimnazjum żeńskiego doprowadzić dzieło do połowy. Przed kilku tygodniami oddano do użytku młodzieży żeńskiej wykończony parter gmachu przy narożniku ul. 3-go Maja i Weisa łącznie z salą gimnastyczną, gabinetem dyrektora, salą profesorów i szatnią dla uczennic. Na razie pomieszczenie znalazły w gmachu tylko trzy najbliższe klasy na parterze, z wiosną przystąpi zarząd Towarzystwa Pryw. Gimnazjum żeńskiego do wykończenia pierwszego piętra, które stoi już pod dachem. Sale oddane już do użytku młodzieży są obszerne, jasne, kurytarze również — co wszystko stoi w rażącej sprzeczności z dotychczasowymi szczerpiem i izdebkami zwykłego domu mieszkalnego, dzierzawionego na zakład naukowy. Ta dotychczasowa szczupłość ubikacji szkolnych była też powodem, że zakład nie mógł się należycie rozwijać, zwłaszcza od czasu, gdy władze szkolne, właśnie z powodu wadliwości pomieszczenia odmówiły mu pełnych praw publiczności. Obecnie jest nadzieja, że zakład nabędzie wkrótce z powrotem utracone prawo, gdyż jeden z najważniejszych postulatów Kuratorium, własny i higienicznie urządzony gmach, został częściowo narazie, a w najbliższej przyszłości, bo jeszcze w bieżącym roku szkolnym zostanie w całości spełniony. Zastęga to nieznanego komitetu budowy, przedstawiciel p. radcy skarbu H. Astanowicza, mjr. emerytowanego Stelmachewicza oraz pułkownika emeryt. Łuczyńskiego, którzy cały swój wolny czas poświęcają zbożnemu dziełu, urządzali różne imprezy dochodowe na cele budowy, aż wreszcie zdolali je doprowadzić do częściowego na razie użytku. Skoro zaś obecnie odpadnie opłata za wynajem sali gimnastycznej oraz komorne za lokale dla nauki, przy będzie funduszy na dokończenie gma-

chu i oddanie go w całości do dyspozycji wychowanek.

**Komisja przemysłowa**, której celem było zbadanie prac nowobudującej się w naszym mieście elektrowni, odbyła swe czynności w dniu 24 bm. W skład komisji, prócz starosty jarosławskiego i jego sekretarza, oraz lekarza powiatowego wchodził pp. radca wojew. inż. Piłkiewicz, prof. inż. Sokolnicki, inż. Dekański i Garski z ramienia kolejnictwa, nadradca Sobolewski z ramienia Zarządu drogowego, inż. Jarzykowski z Dyrekcji Poczty i Telegrafów we Lwowie, inż. Mianowski, inspektor pracy z Przemyśla oraz inż. Trebiak z zarządu technicznego poczty i telegr. w Przemyśle. — Komisja znalazła stan robót w należyłym porządku oraz wyraziła kierownikowi budowy pełne uznanie. Właściciela elektrowni tj. miasto reprezentowali przy komisji burmistrz inż. Sierankiewicz oraz wiceburmistrz inż. Friser, kierownictwo budowy inż. Kosieniak, jako przedstawiciel firmy Brown - Boveri, oraz kierownik elektrowni inż. Balko. Prace nad montowaniem maszyn postępują rażącym tempem naprzód i jest pełna nadzieja, że o ile nie nastąpi poważniejsza a nieoczekiwana na razie przeszkoda, już pod koniec listopada zabłyśnie w Jarosławiu tak pożądana i oczekiwana z niecierpliwością światła, wywołane po raz pierwszy przed 50 laty przez genialnego Edisona.

**Wojewódzka inspekcja sanitarna**, trzecia z rzędu w roku bieżącym dokonana została przed kilku dniami przez starostę województwa Antoniego Kopcia przy współudziale lekarza powiatowego dra Grzegorzewskiego, lekarza miejskiego dr. Rosshbergera, oraz inspektora policji p. Rogalskiego. Prawie równocześnie odbyła się lustracja tutejszego starostwa oraz Tymczasowego Wydziału Samorządowego, której dokonali wicewojewoda p. Piłcki oraz naczelnik wydziału województwa p. Krzywosiński.

==□==

wieśniacy z powiatu, pp. Puka i Wołosz. — Uchwalone rezolucje skrytalizowały plan pracy na terenie całego powiatu i uzgodniły zamierzenia Kół T. S. L., które są czynne w naszym powiecie. Uznano celowość i potrzebę zjazdów powiatowych. Postanowiono najbliższy zjazd zwołać do Krakowca, miasteczka położonego na terenie powiatu jaworowskiego.

==□==

## Kronika wołyńska.

Uroczystość 5-ciolecia Szkoły Handlowej P. M. S. w Równem. Onegda odbyła się w Równem uroczystość 5-lecia tamt. Szkoły Handlowej Pol. M. S. Szkolnej. Na uroczystość złożyło się uroczyste nabożeństwo, defilada uczniów oraz akademja w sali portretowej szkoły, w czasie której wygłoszono przemówienie o historii szkoły, zwiedzano muzeum oraz wystawę prac uczniowskich. Na uroczystość przybył m. in. b. wojewoda warszawski p. Wł. Sołtan.

**Święto w Liceum Krzemienieckim.** Liceum Krzemienieckie obchodziło w dniu 28 ub. m. doroczne święto szkolne ku czci założyciela Liceum Tadeusza Czackiego. W r. b. obchód poświęcono również uczczeniu profesorów dawnego Liceum, z której to okazji deklamowany był udatny wiersz ucznia Liceum Modza. W obchodzie wzięli m. in. udział: p. wicewojewoda Sleszyński, nacz. wydz. samorządowego Wołoszynowski, kurator okr. szk. wol. Szełagowski, wizytator przy min. W. R. i O. P. inż. Piotrowski.

**Łuck w hołdzie poległym.** W dniu 1 bm. odbyła się w Łucku piękna uroczystość ku czci poległych żołnierzy. Z okazji tej odbyło się popołudnie w kościele katedralnym nabożeństwo, na którym poświęcone zostały wieńce, które następnie złożono na grobie Nieznanego Żołnierza. Z katedry uczestnicy uroczystości udali się na grób Nieznanego Żołnierza, przy którym straż honorową pełnili strzelcy. Złożono wieńce imieniem wojska, policji, organizacji społecznych, szkół itd., poczem udał się ogromny pochód na cmentarz na mogiły poległych żołnierzy, nad którymi odprawione zostały żałobne modły. Wśród uczestników widzieliśmy przedstawicieli władz, samorządu, armji, sądownictwa itd. z wojewodą wołyńskim, p. Józewskim na czele.

**Napady i kradzieże.** W dniu 1 bm. dokonano trzech bandytów napadu rabunkowego na dom Mielniczuka Leontego we wsi Androszówce, pow. krzemienieckiego, przy czem zrabowali parę koni z wozem, gotówkę, ubrania, futra, oraz sprzęty domowe, poczem zbiegli z łupem w niewiadomym kierunku. (dz.).

## Ze świata.

+ **Walka o dzieło nienapisane.** Co to jest sława, o tem dowiedział się pisarz niemiecki Remarque (Kramer), który zyskał sławę z powodu swej książki „Na zachodzie nic nowego“. — Remarque zarzekł się, że więcej nie napisze, ale widocznie powódź bank notów, jaka wpłynęła do jego kieszeni za dzieło o wojnie, potrafiła zmiękczyć jego upór, gdyż ogłosił, że ma zamiar napisać dalszy ciąg tej powieści. Zaledwie rozeszła się wiadomość o zamiarze Remarquea, gdy w „Hotel Esplanade“ w Berlinie rozegrała się zaręczona walka pomiędzy dwoma koncernami wydawniczymi z Ameryki Hearsta i United Press, o prawo wydania nowego dzieła p. Remarquea. United Press zwyciężyła, gdyż ofiarowała autorowi za nienapisane jeszcze dzieło 500.000 dolarów. Skromna sumka coś około 4 i pół miliona złotych za to, co się dopiero legnie w mózgu, a może zgola zawieść gust czytającej publiczności.

+ **Groby przedhistoryczne w Pradze.** W tych dniach w Pradze Czeskiej na t. zw. Wyszehradzie odkopano przedhistoryczne groby pochodzące z 3000 roku przed nar. Chrystusa. W grobach znaleziono rozmaite przedmioty, pochodzące z czasów jeszcze starszych. Równocześnie natrafiono na Wyszehradzie na ruiny domów przedhistorycznych mieszkańców tej osady.

**Popieraj przemysł rodzinny  
A dasz pracę bezrobotnym.**



## Krótką czy długą?

Naczelnym zagadnieniem mody chwili obecnej jest kwestia, jakie suknie będą nosiły nasze krewne, znajome i ukochane: czy nadal krótkie, czy jak niegdyś długie? Kładąc rękę na żywo błądzącym pulsie tego „zagadnienia” dziennik „Neues Wiener Journal” urządził na ten temat ankietę, w której wzięły udział przedstawicielki różnych zawodów i „kast” kobiecych. Oto kilka wypowiedzi się:

**Sprzedawczyni:** Ja i moje towarzyszki po fachu, jak jedna, sądzimy wprost, że długie suknie nie utrzymują się. Mówi się, że jest to nakaz firm krawieckich Paryża. Dobrze, ale dlaczego mamy ulegać takiej dyktaturze? Dlaczego — brzmi to może nieco absurdalnie — nie zorganizować się przeciw długim sukniom? Dlaczego spokojnie i bez sprzeciwu czekać na zbliżające się „niebezpieczeństwo”? Za pośrednictwem modniś, które wszystko pierwsze chwytają, długa suknia przejdzie do naszego użytku codziennego. Do tego nie można dopuścić. Propagatorkami długich sukien są jedynie kobiety o brzydkich nogach. Czyż mamy, jak nasze prababki, wychodząc z tramwaju czy auta unosić w ręce przydługą suknię. Wprowadzenie długich sukien równa się dziś faktowi, jak gdyby ktoś kazał nam iść do kąpieli nie w wygodnym trykocie, ale w bufiastym kostiumie kąpielowym naszych babek.

**Fryzjerka.** Poco właściwie mamy nogi? Przedtem — mawiano — kobieta nóg nie miała, a odzyskała je z chwilą ubrania krótkiej sukni. Dlatego jedna jest kobieca dewiza: nadal krótkie suknie!

**Panna do posyłek:** (wierszem!) Krótką czy długą? Na to odpowiedź — takim króciutkiem mieści się słowie: precz z długością!

**Żona robotnika.** Myślę, że długie suknie już nigdy nie wróca. Moja Liza, która pracuje w salonie mody przy Aleksandersstrasse, odnosi różnym panom tylko krótkie suknie. Są one, te krótkie, bardzo ładne, zdrowe i praktyczne. Choć mój mąż jest przeciwnego zdania, ja idę z prądem czasu. Czy myślicie, że długie suknie znów wejdą w modę? A gdyby nawet; i tak młode dziewczęta będą się nosić kuso.

**Dama z wyższego sfer.** Czy krótką, czy długą? Spodziewam się, że już wszyscy mają dosyć krótkich sukien. I dlatego nie od rzeczy będzie trochę je przydłużyć. W ostatnich tygodniach wszystkie premjery, przyjęcia, rauty wykazały, że prawdziwie elegancka kobieta nosi jako strój wieczorowy tylko długie suknie. Są też i inne dane. Dzisiejszego mężczyzny pociąga jedynie kobiecość. A cóż bardziej temu sprzyja, jak nie długie właśnie szaty?

Suknia nie może być za bardzo długa, ciężko byłoby wychodzić na schody. Na tyle jednak, by wrócił urok zakrytej nogi kobiecej. Dlatego: niech żyją dyktatorzy mody, którzy wskrzeszają długą suknię!

**Sprzedawczyni papierosów.** Oświadczam się stanowczo po stronie krótkich sukien. Powód mego opowiedzenia się taki: długa suknia postarza kobietę, a odwrotnie nawet stara kobietę, jeśli tembardziej ma piękne nogi, odmłodzi się wkładając krótką suknię. Nie przesadzę, jeśli powiem, że długa suknia pięknie wygląda jako strój wieczorowy. Nie znaczy to jednak, że odpowiada wymaganiom codziennego użytku. Zdaje się, że roztrząsania: krótką—długą istnieją naprawdę tylko dla modniś. Reszta kobiet pozostaje przy sukniach krótkich.

**Girls z teatru rewij.** Na scenie czasem nosimy długie, do ziemi suknie i wtedy największą radością dla nas jest rzucić je i ubrać zwykłe sukienki. Nie mogę sobie wprost wyobrazić kobiety w długiej sukni, na ulicy. Możliwe, że suknie te są dziś ostatnim krzykiem mody, ale na wiosnę, gdy słońce przygrzeje wróćą triumfalnie nasze kochane krótkie suknie.

**Garderobiana.** Mam sposobność stykać się z modą kobiecą. Pamiętam,

gdy nastąpiły krótkie suknie, starsze panie wstydziły się w nich iść do teatru. I teraz gdy nadeszła okazja, chętnie je porzucają. Obserwuję codziennie publiczność teatralną i mogę stwier-

dzić, że w ostatnich dniach poprostu nie widuje się już krótkich sukien. Czy moda się odwróci? Nie wiem. Nikt bowiem nie zmienia tak często zdania, jak kobieta.

## Sport.

### Działalność AZS-u Lwów.

Przed kilku dniami walne zgromadzenie Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie wybrało statutowe władze Związku, kończąc tem samem 7-mio miesięczny żywot komisariatu AZS-u.

Korzystamy z tej okazji i poświęcimy kilka słów działalności komisariatu, który w składzie: Dąbrowski, Janikiewicz, Rzepka i Wistocki został wyznaczony przez kuratora Związku prof. dr. Bulandę na ostatnim walnym zgromadzeniu AZS. Niech jednak nikt nie sądzi, że do wyznaczenia komisariatu przyczynił się jakiś „bałagan administracyjny”, owszem nawet w tym okresie gospodarka AZS-u stała tak wysoko, jak nigdy przedtem.

Komisariat ten rozpoczął swój okres pracy w niewesołych warunkach.

Teren pod boisko wydzielony od magistratu na tzw. gruntach Pichowskich po zrobieniu kosztorysu okazał się niezdatnym, gdyż koszt samej niwelacji miał wynieść 130.000 złotych, to też zrezygnowano z dzierżawy tego gruntu.

Sekcje poszczególne były zachwiane w swych podstawach. Wielu ludzi, kierujących ruchem sekcji zostało wcielonych w szeregi wojskowe, część zasilila szeregi Pogoni (narciarze AZS-u Krulicz, Babczyszyn i inni).

Wykorzystując myśl rzuconą przez Wojewódzki Komitet WF. i PW. wspólnej budowy boiska z LKS. „Lechia”, zawarto umowę z tym klubem, na podstawie której rozpoczęto starania w magistracie o przyjęcie AZS-u jako współdzierżawcy boiska. Starania te zostały zakończone podpisaniem kontraktu współdzierżawy, wobec czego rozpoczął komisariat AZS-u budowę boiska i zawarł z inż. Ciechanowiczem umowę na roboty ziemne, których koszt wyniosł około 40.000 złotych. Przed oddaniem urzędowania 1 boisko zostało doprowadzone do poziomu, zaś drugie boisko przed zimą zostanie zniwelowane. Brak funduszy nie pozwolił na przystąpienie do niwelacji trzeciego głównego boiska.

Więcej kłopotu mieli komisarze z sekcjami. Podział funkcji spowodował, że na każdego z czterech przypadł jeden dział gospodarki AZS-u. Także na barkach jednego spoczywał referat

sportowy. Prowadzenie jednak 10 sekcji przez jednego człowieka, musiało się odbić na ich działalności, to też i występy AZS-u na zewnątrz należały do rzadkości, a organizacja zawodów stała na martwym punkcie. Wystarczyło, że ćwiczenia i treningi poszczególnych sekcji odbywały się bez przerwy.

Jedynie gospodarka finansowa nie tylko, że nie pogorszyła się, ale stała na wysokim poziomie. Dr. Zając, który przeprowadził rewizję na polecenie kuratora wyraził komisariatowi pełne uznanie i podziękowanie za pracę i porządek.

Ogólnie oceniając działalność komisariatu musimy przyznać, że sportowa AZS. w tym czasie stał na miejscu, jedynie administracyjnie posunął się o cały krok naprzód.

Komisariat AZS-u złożył urzędowanie w ręce statutowych władz Związku, które zostały wybrane w następującym składzie: prezes Rzepka Władysław, wiceprezes sportowy m. Szpak Marian, wiceprezes administracyjny Cena Eugeniusz, skarbnik Lachowicz, zastępca Forrer, sekretarz Wiktorczyk. Członkowie Wydziału: Babczyszyn, Bernas, Christman i Paszkiewicz. Komisja rewizyjna: dr. Zając, Starzecki i Hubert.

Nowe władze złożone z ludzi oddanych AZS-owi dają gwarancję, że AZS. nadrobi 7-miesięczną przerwę w samodzielności, że wreszcie najważniejszy problem tzn. budowa boiska, zostanie w ciągu kadencji tego wydziału szczęśliwie rozwiązany, czego też Redakcja nasza nowemu wydziałowi życzy.

Przy tej sposobności należy wspomnieć, że prócz boiska za staraniem kuratora Związku prof. dr. Bulandy buduje się sala gimnastyczna wewnątrz zabudowań uniwersyteckich, która AZS. obejmie w posiadanie. Gdy do tego dodamy, że sprawa budowy schroniska narciarskiego w Karpatach przestaje już być mrzonką, możemy twierdzić, że rozwój AZS-u jest zapewniony, jeżeli tylko obecny wydział zdoła pokonać wszystkie trudności, a wtenczas zyska Lwów w AZS-ie silny czynnik wychowania fizycznego młodzieży akademickiej.

### Zawody strzeleckie hufców szkolnych.

W dniu 3 bm. przed południem odbyły się na strzelnicy szkolnej przy ul. Kleparowskiej zawody strzeleckie z broni długiej i małokalibrowej dla zespołów hufców szkolnych (po 5 uczniów z zakładu) szkół typu średniego o puchar wędrowny ufundowany przez obwodową komendę PW. 40 pp. w roku ubiegłym, z okazji 10 letniej rocznicy Obrońcy Lwowa.

Zawody powyższe zaszczylił swoją obecnością z ramienia p. Wojewody p. rez. radca Krzywoszyński, następnie zastępca dowódcy 40 pp. ppłk. dypl. dr. Putek Kazimierz. Jako przedstawiciele Związków obecni byli: dr. Nowak-Przygodzki prezes Związku Obrońców Lwowa, p. rez. Maczyński i p. Tychowski, Związek Oficerów rez. reprezentowali: inż. Kuczyński i inż. Herbst zaś z ramienia szkolnictwa byli obecni prof. Kowalczyk, Bijos i Kapka.

Organizatorem i kierownikiem zawodów był major Basznjak Kazimierz,

obwodowy komendant PW. mając do pomocy oficerów kpt. Maćkowskiego, kpt. Tracza, por. Dobrzańskiego, por. Cimurę i por. Hamplę.

Wyniki zawodów przedstawiały się następująco: 1. miejsce zajęła drużyna III. gimn. państw. (pkt. 394) i tem samem zdobyła puchar na rok szkolny 1929/30, 2. państwowa szkoła techniczna na pkt. 319, 3. V. gimn. państw., 4. VIII. gimn. państw., 5. państwowe semin. naucz., 6. I. gimn. państw., 7. VI. gimn. państw., 8. semin. przyw. im. St. Wyspiańskiego, 9. Żydowskie gimn. TSZ., 10. XI. gimn. państw., 11. II. gimn. państw., 12. państwowa szkoła ekon. handl., 13. VII. gimn. państw., 14. seminarjum naucz. przyw. im. Bol. Prusa.

Po skończonych zawodach przemówił do zawodników zastępca dowódcy 40 pp. ppłk. dypl. Putek Kazimierz i wręczył zwycięskiemu zespołowi III. gimn. puchar, oraz żeton i dyplomy innym zespołom. Po rozdaniu nagród odbyła się defilada zawodników.

### Kronika sportowa.

**BOKS.**  
Informacyjne zebranie bokserów. W związku z organizacją kompletów i kur-

sów bokserskich, zwołał Okręgowy Ośrodek WF DOK VI na wtorek 5 bm. ogólne zebranie wszystkich czynnych

członków sekcji bokserskich w sali ćwiczeń Klubu Cyganiewicza, przy ul. Kurkowej 23a. Początek zebrania o godz. 19-tej.

### ROZMAITOŚCI

Nasi jeźdźcy w Pradze. Do Pragi przybyli dnia 1 bm. dwaj jeźdźcy polscy mjr. Arciszewski i mjr. Plackowski, którzy odbywają raid konny z Równego, przez Wiedeń, Pragę, Kraków do Równego (3000 klm.). Jeźdźcy nasi wyruszyli z Pragi 4 bm. przez Mor. Ostrawę do Krakowa.

Polscy automobilści w międzynarodowych zjazdach gwiazdzystych. Automobilści polscy wezmą udział, podobnie jak w latach ubiegłych, w tego rocznych międzynarodowych zjazdach gwiazdzystych do San Remo, które odbędą się dnia 9 listopada, oraz do Monte Carlo w dniu 29 stycznia.

## Radjofon.

Wtorek, 5 listopada.

Warszawa. (1411) — 16'15. Koncert z płyt gramofonowych. — 17'45. Koncert symfoniczny. — Kraków. (312) — 18'45. Koncert humoru. — 19'10. „Życie polityczne w Holandji” wygl. dr. M. Jedlicki. — Poznań. (334) — 17'05. „Chiny” wygl. M. Liebertówna. — 19'05. Piosenki wesołe. — 19'50. „Hrabina Marica” operetka Kalmana. — 23'15. Muzyka taneczna z „Esplanady”. — Katowice. (408) — 19'20. „Ze świata: odkrycia, zdarzenia, ludzie” — wygl. inż. S. Nitsch. — Wilno. (385) — 17'30. „Kacik dla panów”. — 18'45. „Pierwsza wesoła wizyta w Anglii” wygl. prof. dr. Lutosławski. — Moskwa. (1100) — 19'00. „Turandot”. — Budapeszt. (550) — 20'15. Koncert węgierskiej muzyki kameralnej. — Bukareszt. (394) — 21'00. „Sprzedana narzeczona” — opera Smetany. — Rzym (441) — 21'02. „La Manacella della Fontana” opera Mule'go. — Paryż. (1725) — 21'35. „Sapho” opera Massenet. — Londyn. (356) — 22'40. Radjo - kabaret.

Środa, 6 listopada.

Warszawa. (1411) godz. 12'05, 16'45 i 19'25 Koncert z płyt gramofonowych. — 17'45 Koncert popularny. — 20'30 Koncert solistów. — 21'10 Kwadrans literacki. — 21'15 Dalszy ciąg koncertu. — 23'00 Muzyka taneczna z sali Małinowej hotelu „Bristol”. — Kraków. (312) godz. 16'15 Audycja dla dzieci. — 17'15 „Polska i jej sąsiedzi”, wygl. N. Pawlik. — Poznań. (334) godz. 20'05 „Dwie tradycje — i ich rewizja”, wygl. dr. Z. Woźniakowski. — 20'30 Wiochór operetkowy. — 22'45 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”. — Katowice. (408) godz. 19'20 „Z podróży po Skandynawji”, wygl. K. Nitschowa. — 20'30 Koncert. — Wilno. (385) godz. 12'05 Poranek muzyczny. — 17'00 Audycja dla dzieci. — 17'25 Niespodzianka. — 19'05 Audycja wesoła. — Budapeszt. (550) godz. 19'00 „Aida”, opera Verdi'ego. — Praga. (487) godz. 20'00 Koncert symfoniczny Filharmonii czeskiej. — Berno. (408) godz. 20'30 „Wyprawa do Ziemi ognistej”, wesoła sztuka Wallsa. — Mediolan. (501) godz. 20'30 „Lucja z Lammermooru”, opera Donizetti'ego. — Rzym. (441) godz. 21'02 „Andrea Chenier”, opera Giordana. — Londyn. (356) godz. 22'35 „Karnawał”, historia z dziejów przedwojennego Londynu. — Davenport. (479) godzina 21'00 Radjo-kabaret. — Wiedeń. (516) godz. 20'00 Koncert Emila Sauera. — Berlin. (418) godz. 20'00 Koncert symfoniczny. — Stuttgart. (360) 20'00 „Die schöne Lau”, opera Julji Kerwey. — Lipsk. (259) godz. 21'00 Koncert kameralny.

Zaopatrzenie swój odbiornik radjowy w

8721t Akumulator „E R G S”

Baterie anodowe „ENERGOS”



# Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

## Uchwały Zjazdu Delegatów Związku Ziemiaków.

Przedstawiciele własności folwarcznej pięciu województw centralnych — zebrani na Zjeździe Delegatów Związku Ziemiaków w Warszawie w dniu 30 października bież. roku rozważywszy wszechstronnie obecne położenie rolnictwa, zwłaszcza zaś większych warsztatów rolnych, stwierdzają zupełny upadek ich siły płatniczej i przewidują zupełny upadek ich produkcji.

Aczkolwiek od rozwoju rolnictwa zależy dobrobyt powszechny i pomyślność całego gospodarstwa narodowego, to jednak od szeregu lat z winy lekkomyślnej lub nieudolnej polityki kolejnych rządów, interesy rolnictwa wogóle traktowane były bądź obojętnie, bądź wręcz nieżyczliwie, a cały szereg zarządzeń ustawodawczych: agrarnych, podatkowych, socjalnych, wymierzono przeciw istnieniu własności folwarcznej, podczas gdy zarządzenia administracyjne: w dziedzinie komunalnej, celnej, taryfowej, sanitarnej, drogowej, nakładały na rolnictwo całe, lecz przede wszystkim na większą własność ziemską ciężary coraz to większe i dla jej istnienia zabójcze. Gdy oheanie nastąpił niesłychany spadek cen płodów rolnych, zwłaszcza produktów zbożowych, na których opierały się głów. byt swój gospodarstwa większe, gdy z winy poprzedniego rządu spadek cen tych w Polsce przekroczył o wiele ogólną depresję światową, gdy zarazem nastąpił — po części także z winy poprzedniego rządu — groźny zanik handlu zbożowego oraz kredytu, znaleźliśmy się w położeniu bez wyjścia. Dopiero słuszne i nacechowane troską o podźwignięcie rolnictwa zarządzenia obecne stanowią pierwszy doniosły zwrot w polityce rolniczej państwa i w tem znaczeniu muszą być przyjęte z uznaniem najwyższem, zapisując się trwale w pamięci rolników. Niewątpliwie też wywra one pewien wpływ odciażający na rynek zbożowy i przyniosą rolnictwu pewną ulgę, wzmacniając jednocześnie zaufanie do polityki rządowej. Trudno atoli ukryć przeświadczenie, iż zarządzenia te zarówno dlatego, iż wymierzają stawki nader skromne, a częstokroć noszą charakter tymczasowości, jak i dlatego, że przychodzą późno, mogą nie wystarczyć do zapewnienia polskiej produkcji zbożowej niezbędnej siły konkurencyjnej, co gorsza zaś jednoczesne dokonane już kroki (podniesienie taryf kolejowych, obłożenie cłem saletry, zezwalanie na dalsze obciążenie podatkami komunalnymi i utrzymywanie lichwiarskiej stopy kar za zwłokę) lub kroki zapowiedziane (pobór nowej raty podatku majątkowego, śrubowanie w górę podatku dochodowego) zdają się świadczyć o zbyt wielkim jeszcze wpływie niezasadzonego optymizmu lub jednostronnych tendencji bądź fiskalnych, bądź t. zw. konsumenci. Nie zmienia się jeszcze także nic w zakresie zasadniczo błędnego ustawodawstwa podatkowego, socjalnego, agrarnego, aczkolwiek ruina gospodarstw naszych jest skutkiem całokształtu dotychczasowej polityki państwa, a tylko groźne objawy tej ruiny wystąpiły pod działaniem obecnej koniunktury.

Winniśmy oświadczyć, że warunki dotychczasowe wytworzyły stan rzeczy ponad naszą zdolność egzystencji. Winniśmy uprzedzić społeczeństwo i rząd, że doszliśmy do sytuacji, przy której nie jesteśmy w stanie dźwigać ciężarów obecnych, a więc regulować zobowiązań pieniężnych, opłacać danin i podatków, ponosić świadczeń, czynić

nakładów gospodarczych, a nawet już nieraz prowadzić gospodarstwa. Całość postulatów naszych bieżących w zakresie podatkowym, kredytowym i gospodarczym jest dobrze znana Radzie Naczelnej Organizacji Ziemiaków oraz z oświadczeń przedstawicieli Zarządu Główn. Związku Ziemiaków, jedynie realizacja postulatów tych da możliwość przetrwania obecnego kryzysu i utrzymania produktywności warsztatów naszych, i to w takim razie gdyby należało liczyć na głęboką zmianę wymierzonego przeciw istnieniu warsztatów naszych ustawodawstwa i polityki wykonawczej. Gdyby to nie nastąpiło daremnie nawet będą doraźne środki ratunkowe; stanimy wobec nieuniknionego zjawiska powszechnej ruiny warsztatów folwarcznych ze wszystkimi jej skutkami w dziedzinie gospodarczej, aprowizacyjnej i społecznej.

## Izba Handlowo-Przemysłowa w Warszawie w sprawie reformy podatku przemysłowego.

Na plenarnem zebraniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie w dniu 30 z. m. powzięto szereg uchwał w sprawie podatku przemysłowego.

1) Zebranie plenarne upoważnia prezydium Izby do zwrócenia się z wnioskiem do p. ministra skarbu o wprowadzenie w życie postanowień art. 76 ustawy z 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, dotyczącym zryczałtowania podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw, przytem stwierdza, że sposób zryczałtowania przewidziany w par. 79 rozporządzenia jest niewykonalny.

Komisja podatkowa Izby opracuje od powiedni projekt rozporządzenia wykonawczego, wprowadzającego zryczałtowanie na podstawie obrotu.

2) Zebranie plenarne uchwala zwrócić się do właściwych czynników urzędowych z prośbą o rozszerzenie wykazu artykułów spożywczych pierwszej potrzeby i surowców, niezbędnych dla

rozwój rolnictwa i przemysłu krajowego, wymienionych w załączniku do art. 7 ustawy z 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym i wprowadzenie tego w życie w drodze rozporządzenia w czasie najkrótszym.

3) Według wiadomości, ogłoszonych w prasie, aktualna jest nowelizacja ustawy o państwowym podatku przemysłowym, która obejmować ma m. in. wprowadzenie wyrównawczego podatku obrotowego.

Zważywszy, iż celowość ekonomiczna nowego projektowanego podatku nie jest jeszcze zbadaną na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, a budzi wątpliwości i sprzeciw niektórych działów życia gospodarczego, zebranie plenarne Izby poleca komisji podatkowej w porozumieniu z komisją polityki handlowej niezwłocznie podjęcie prac nad bliższem zbadaniem zagadnienia podatku wyrównawczego od importu.

## Rozbudowa kredytów rolniczych.

Oceniając znaczenie rolnictwa dla państwa nie tylko w związku z aktywizacją bilansu handlowego, ale z podniesieniem wogóle stanu gospodarczego, rząd obecny jako jedno z pierwszorzędných swych zadań pojął odbudowę kredytu.

Kredyt rolny był w latach minionych dziedziną jak gdyby rozmyślnie straszliwie zaniedbaną. Sprawa krótko i długoterminowego kredytu, zwłaszcza dla średniego i drobnego rolnictwa — stawała się niezwykle palącą. Lichwa na wsi dawała się odczuwać równie boleśnie, niż w mieście, hamując rozwój gospodarstw, niszcząc oszczędności, pozbawiając wieś możliwości inwestowania nawet na najkonieczniejsze potrzeby, w latach cięższych zaś zagrażając gospodarstwu rolnemu nieraz wprost ruiną.

Polityka gospodarcza państwa, prowadzona przez rządy przedmające w kierunku znizki cen artykułów rolnych, okazała się w skutkach fałszywą i szkodliwą nie tylko dla samego rolnictwa, ale dla całego państwowego życia gospodarczego. Wtrącała ona wieś polską w tragiczną sytuację trwającągo nieomal ciągle kryzysu, który oczywiście nie pozostawał bez wpływu również na przemysł i na życie miast, doprowadzając nieraz — jak n. p. w r. 1925/26 — do ogólnej katastrofy gospodarczej. Zasadniczą zmianę kursu polityki względem rolnictwa wprowadził dopiero od maja 1926 r. rząd Marszałka Piłsudskiego, uzyskując jednocześnie zarówno znaczną poprawę stosunków na wsi, jak wzmoczenie dochodowości skarbu, ożywienie życia przemysłowego i skuteczne wyniki walki z bezrobociem.

Wyniszczone jednak wojną i inflacją, a następnie błędami poprzednich rządów gospodarstwa rolne cierpiały ciągle jeszcze na brak kredytów, wzmagający się tem silniej, im intensywniejszych wkładów wymagało życie w następstwie poprawy stosunków. Dlatego też sprawa rozbudowy kredytów

musiała być przez rządy pomajowe wzięta pod uwagę i przeprowadzana z tem większym pośpiechem.

W zakresie samego kredytu bankowego otrzymało rolnictwo już w roku 1926 przeszło o 100% więcej, niż w roku 1925. Podczas gdy w r. 1925 Państwowy Bank Rolny wypłacił rolnictwu zaledwie 43,832.000 zł., to w roku 1926 już przeszło dwukrotnie tyle, bo 88,075.000 zł. Postęp ten w r. 1927 poszedł jeszcze dalej, bo do sumy 123,152.000 zł. Podobny rozwój przedstawiały kredyty na rolnictwo, udzielone przez Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Polski. Podczas gdy kredyty wydane bezpośrednio rolnikom przez Bank Gosp. Kraj. w roku 1925 wynosiły zaledwie 16,300.000 zł., to w r. 1927 doszły do 30,700.000 zł. Również Bank Polski wypłacił na rolnictwo w r. 1925 tylko 97,460.000 zł., podczas gdy w r. 1927 kredyty te wzrosły do sumy 164,114.000 zł.

Działalność Banku Rolnego w dziedzinie rozbudowy kredytu krótko i długoterminowego postępuje w ostatnich czasach nadal. W dziedzinie kredytu długoterminowego jest to niemal wyłącznie zasługa i dziełem okresu pomajowego. Podczas gdy bowiem statystyka na dzień 1 stycznia 1926 r. wykazywała sumę kredytów długoterminowych w wysokości zaledwie 0.1 miliona zł., to na dzień 1 stycznia 1928 roku udzielono tego kredytu 41,4 milionów zł. Podobny postęp wykazuje także i kredyt krótkoterminowy, udzielony przez Bank Rolny. Podczas gdy na 1 stycznia 1926 r. udzielono go w wysokości 28.5 milj. zł., to na 1 stycznia 1928 udzielono go w wysokości 131,6 milj. zł.

W roku 1928 Bank Rolny przeszedł od emisji złotych 8% listów zastawnych do emisji złotych 7% listów zastawnych, oraz rozpoczął w drugiej połowie roku emisję 7% obligacji melioracyjnych.

Nie można również pominąć nowo wprowadzonej stałej formy kredytu, która umożliwiła rolnikom zaciąganie

pożyczek pod zastaw produktów rolnych, uwalniając ich od konieczności sprzedaży tych produktów w okresach niepomysłnej dla tych produktów koniunktury. Dobrodziejstwo tej formy kredytu rzuca się samo w oczy. Kredyty pod rejestrowy zastaw rolniczy są krótkoterminowe, udzielane na okres 3—6 miesięcy, a pozwalają na pobieranie pieniędzy zarówno w państwowych instytucjach kredytowych, jak w komunalnych kasach oszczędności, w gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych, spółdzielniach kredytowych i w jeszcze innych instytucjach, udzielających kredytu rolnikom. Ważną jest tutaj zwłaszcza metoda rozprowadzania kredytu krótkoterminowego zapomocą spółdzielni i Kas oszczędności. Pozwala to bowiem kierować go na najwłaściwszą, najbardziej celową i zagwarantowaną drogę.

Poważnym wreszcie krokiem w rozszerzaniu akcji kredytowej jest wprowadzony od połowy roku 1927 t. zw. kredyt „dłużej terminowy” dla tych rolników, którzy z rozmaitych przyczyn nie mogą chwilowo uzyskać kredytu długoterminowego, z tem, że pożyczki „dłużej terminowej” mają być następnie konwertowane na kredyt długoterminowy w listach zastawnych.

Wszystkie te zarządzenia rządów pomajowych świadczą dowodnie, jak wielką wagę przywiązują one do kwestii doprowadzenia pieniądza do wszystkich komórek życia rolniczego, zwłaszcza zaś do gospodarstw małych i drobnych, jako najbardziej potrzebujących. W całokształcie programu gospodarczego rządu jest to ogniwo o ogromnym znaczeniu, które wcześniej czy później pociągnie za sobą pożądane następstwa.

L. T.

## Przemysł młynarski w Wielkopolsce.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu donosi, że wobec stałej zniżkowej tendencji ceny na żyto obniżyły się w ciągu października z ca 25 na 23'25 zł. franco Poznań za 100 kg., pomimo, że eksport rozwijał się początkowo dość dobrze, a dopiero w drugiej dekadzie zmniejszył się wskutek ogólnej zniżki cen na rynkach światowych. Również pszenica spadła z 40 na 37'25 zł. Zapotrzebowanie młynów słabnie się tylko na ca 40 do 50 proc. konsumpcji zeszłorocznej, co jest wynikiem coraz trudniejszego zbytu maki na dalszych rynkach, głównie wskutek podwyższenia taryfy towarowej na makę o blisko 30 proc. Nowa taryfa podniosła fracht za 100 kg. maki do 2 zł. i utrudniła do tego stopnia kalkulację młynom zachodniej Polski, że dalej położone rynki zbytu, jak np. Małopolska odległe ponad 350 km, odpadają zupełnie.

Niewłaściwa polityka taryfowa szkodzi więc interesom młynarstwa, a w konsekwencji i rolnictwa ziem zachodnich, ponieważ ziemie te mają największy nadmiar zboża w przeciwieństwie do innych dzielnic, posiadających niemy bilans zbożowy. Dlatego też uzasadnione jest żądanie młynarstwa i rolnictwa zachodniej Polski obniżenia taryfy kolejowej na makę przynajmniej na przestrzeniach ponad 300 km.

Sprzedaż otrębów w październiku była trudna, ponieważ popyt tak w kraju, jak i zagranicą uległ zmniejszeniu. Cena obniżyła się do blisko 15 zł. za żytnie otręby i 17 zł. za pszenne. Ponieważ z dniem 1 grudnia rb. obowiązujące znowu cło wywozowe na otręby w wysokości 5 zł. od 100 kg., sytuacja ulegnie dalszemu pogorszeniu. Normalizacja, mimo, że utrudnia młynom handlowym produkcję i jest jedną z przyczyn obecnego kryzysu w młynarstwie i rolnictwie, dotąd zmieszana nie została, przeciwnie z dniem 28 października br. wprowadzono nowy typ maki dla przeprowadzania kontroli nad wyładem.



## Sytuacja w bankach i em zaciągach.

Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, sytuacja w bankach Polski Zachodniej w sierpniu i wrześniu r. b. nie uległa jeszcze odprężeniu, jakiego należałoby się spodziewać w okresie recesji koniunkturalnej. Ogólna suma wkładów wszelkich typów w 10 bankach związkowych Polski Zachodniej, wynosząca w końcu lipca r. b. 253.6 milj. zł., zmalała w sierpniu do 250.5 milj. zł., a we wrześniu o dalsze 4.8 milj. zł. do sumy 245.7 milj. zł. Redukcji uległy wszelkie rodzaje wkładów z wyjątkiem wkładów oszczędnościowych i terminowych, które wykazują dalszy wzrost o 2.4 milj. zł. Ubytek sald kredytowych w rachunkach bieżących i na kontach czekowych przy równoczesnym wzroście sum weksli zdyskontowanych (o 4.5 milj. zł.) i kredytów, udzielonych w rachunkach bieżących (o 5.4 milj. zł.) wynika przedewszystkiem z położenia rolnictwa, które w okresie zbiorów występowało z silnym zapotrzebowaniem kredytowym i gotówkowym, pogłębianiem utrudnień możliwości zbytu produktów rolnych. W ostatnich tygodniach wzrosło również zapotrzebowanie środków gotówkowych ze strony cukrowni w związku z rozpoczęciem tegorocznej kampanii. Ze strony przemysłu i handlu natomiast w sytuacji finansowej dalo się zauważyć raczej pewne odprężenie.

## Kronika gospodarcza.

**Metale.** Brak ożywienia na rynku metali trwa w dalszym ciągu. Ceny mają tendencję zniżkową. Depresja, jaka zaznacza się na rynku już od pewnego czasu, tłumaczy się głównie osłabieniem koniunktury przemysłowych w wielu krajach; wpływa na nią również niewspółmierność produkcji i spożycia. W tygodniu ubiegłym panowało na rynku miedzi w dalszym ciągu usposobienie zniżkowe, zupełnie zresztą po ostatnim wykazie American Bureau of Metal Statistics nieuzasadnione. Według tego bowiem wykazu, zmniejszyły się zapasy miedzi rafinowanej z 104.400 tonn z końca sierpnia r. b. na 94.700 tonn na 1 października r. b., czyli o 9.700 tonn. Spadek zapasów nie był spowodowany zwiększeniem załadunku, lecz zmniejszeniem produkcji miedzi rafinowanej, która spadła z 148.600 tonn w sierpniu na 134.300 tonn we wrześniu r. b. Produkcja miedzi rafinowanej od marca r. b. przedstawiała się w Stanach Zjednoczonych A. P. w tonnach następująco: marzec — 163.561, kwiecień — 161.258, maj — 161.784, czerwiec — 156.000, lipiec — 153.513, sierpień — 148.600, wrzesień — 134.300. Jak widzimy z powyższego zestawienia, produkcja we wrześniu r. b. spadła w porównaniu z marcem r. b. o blisko 30.000 tonn. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wytwórczość miedzi w Ameryce w najbliższych miesiącach nie będzie zwiększona, ponieważ konsumpcja europejska nie osiągnęła jeszcze tego stopnia, na jaki Ameryka liczyła. Na rynku cyny dał się zauważyć ponowny spadek cen, przypisywany realizacji zapasów ze strony spekulacji. Silny spadek cen cyny wywołał na całym świecie duże wrażenie. Łączą go z pogłoskami o nieporozumieniach w łonie Tin Producers Association. Ostatnio ukazało się jednak oświadczenie tego koncernu, stwierdzające, że wśród członków Tin Producers Association panuje zupełna harmonia i baissa na rynku cyny nie może być jakimś nieporozumieniem uzasadniona. Prezydent Tow. Jaga Valley Tin Areas oświadczył, że już w najbliższych dniach nastąpi poprawa cen. Również cynk miał w tygodniu ubiegłym usposobienie słabe ze względu na to, że konsumpcja obniżyła się, a zapasy silnie wzrosły. Na rynku ołowiu nastąpiła chwilowa wyższość; pesymiści obawiają się jednak spadku cen tego metalu z końcem października wskutek dużych wysyłek z Australii.

Ceny główniejszych metali kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej po przebiegu na złoto po kursie dnia za tonnę metryczną następująco (pierwsza cyfra z 10-go, druga z 24-go października r. b.): cyna standard 8387 — 8110, cynk hutniczy 991 — 957, miedź elektrolityczna 3604 — 3584, miedź standard 3175 — 3127, ołów miękki 991 — 1000, rtęć 28.597 — 28.777, srebro za 1 kg 133 — 134.

## Z giełdy.

### GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 4 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 888.

W transakcjach międzybankowych notowane: Nowy Jork 8.89'50—8.89'70, Londyn 43.46—43.49, Zurych 172.65—172.80, Praga 26.37—26.39, Wiedeń 125.25—125.35, Berlin 213.10—213.30.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja niejednorodna. Obróty naogół skromne z powodu braku zapotrzebowania. Dolarówka spada w cenę. Płacono za dolarówkę 63—63.50, Gazy wschodnie 21.50.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 listopada. (Tel. wł.) Popyt na dewizy większy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.90 i trzy czwarte.

Rubel złoty 4.63 i jedna czwarta. Dla akcji tendencja niejednorodna.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 4 listopada. (Tel. wł.) Londyn 43.52, Berlin 46.65—47.05, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.75—46.95, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.75—46.95, Gdańsk 57.43—57.57, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.40—57.54, Wiedeń (czeki) 79.55—79.83, Wiedeń (banknoty) 79.48—79.88, Zurych 57.90, Praga 377.56 i pół—379.56 i pół.

### GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 4 listopada. (Tel. wł.) Bank Spółek Zarobkowych 78.50, Herfeld Victorius 44, Bank Polski 162.

### Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

| za 100 kg. loco stacja nadawania<br>(paritas 200 km.) | złotych |       |
|-------------------------------------------------------|---------|-------|
|                                                       | od      | do    |
| pszenica dworska ex 1929                              | 36'25   | 37'25 |
| pszenica zbiorowa ex 1929                             | 32'75   | 33'75 |
| żyto jednoł. ex 1928                                  | 22'50   | 23'50 |
| żyto zbiorowe ex 1929                                 | 21'75   | 22'75 |
| jęczmień browarowy                                    | 19'—    | 20'—  |
| przemiałowy                                           | —       | —     |
| pastewny                                              | —       | —     |
| owies małop. ex 1929                                  | 20'25   | 21'25 |
| kukurudza                                             | 24'50   | 25'50 |
| ziemniaki przemysł.                                   | 4'50    | 5'—   |
| fasola biała                                          | 80'—    | 95'—  |
| kolorowa                                              | 40'—    | 50'—  |
| krasna                                                | 53'—    | 55'—  |
| groch 1/2 Victoria                                    | 40'—    | 45'—  |
| polny                                                 | 29'—    | 32'—  |
| bobik                                                 | 29'25   | 30'25 |
| wyka czarna                                           | 31'—    | 32'—  |
| szara                                                 | 29'25   | 30'25 |
| siano słodkie pras.                                   | 8'50    | 9'50  |
| słoma prasowana                                       | 5'—     | 6'—   |
| hreczka                                               | 25'75   | 26'75 |
| len                                                   | 67'—    | 69'—  |
| lubin niebieski                                       | —       | —     |
| rzepak ozimy ex 1929                                  | 66'50   | 67'50 |
| otręby żytnie                                         | 12'50   | 13'—  |
| pszenne                                               | 13'25   | 13'75 |
| kasza hreczana 50% pol.                               | 51'50   | 53'50 |
| jaglana                                               | —       | —     |
| jęczmienna                                            | 38'—    | 39'—  |
| pęczak                                                | 36'—    | 37'—  |
| proso kraj.                                           | 28'25   | 29'25 |
| makuchy inlane                                        | 41'—    | 42'—  |
| mak niebieski                                         | 120'—   | 130'— |
| siwy                                                  | 80'—    | 90'—  |
| koniczyna czerw. natur.                               | 125'—   | 135'— |
| za 100 kg. loco wagon<br>Lwów                         | od      | do    |
| pszenica dworska ex 1929                              | 38'75   | 39'75 |
| pszenica zbiorowa                                     | 35'25   | 36'25 |
| żyto jednoł. ex 1928                                  | 25'—    | 26'—  |
| żyto zbiorowe                                         | 24'25   | 24'75 |
| jęczmień przemiał.                                    | 21'25   | 22'25 |
| owies małop. ex 1929                                  | 22'50   | 23'50 |
| mąka pszenna 65%                                      | 65'—    | 66'—  |
| żytna 70%                                             | 39'—    | 40'—  |
| otręby żytnie                                         | 13'—    | 13'50 |
| pszenne                                               | 13'75   | 14'25 |

### GIEŁDA ZBOŻOWA I TOWAROWA.

Lwów, 4 listopada.

Na Giełdzie transakcje w życie, fasoli, bobiku i ziemniakach przemysłowych. Z powodu podwyższonej standardów ceny żyta i jęczmienia wypadają odpowiednio wyżej. Pozatem zaznaczyła się podwyżka cen wyki, słana i słomy, natomiast wszystkie gatunki fasoli, grochu, hreczki, oraz mąka żytnia i otręby pszenne zniżkują w cenę.

Tendencja niejednorodna, usposobienie ożywione.

Podwołoczyska, ceny giełdowe: żyto małopolskie jednolite 22.50—23.50, ziemniaki przemysłowe 4.50—5, fasola biała 80—95, bobik 29.25—30.25.

Podwołoczyska, ceny rynkowe: żyto małopolskie zbiorowe 21.75—22.25, jęczmień małopolski przemysłowy 19—20, kukurydza 24.50—25.50, fasola kolorowa 40—50, fasola krasa 53—58, groch pół Victoria 40—45, groch polny 29—32, wyka czarna 31—32, wyka szara 29.25—30.25, siano słodkie kraj. pras. 8.50—9.50, słoma prasowana 5—6, hreczka 25.75—26.75, o-



**Kolonja i "4711"**

Kolonja, sławna w pleśni i historii, sławna jest również jako kolebka aromatycznej "4711" wody kolonjskiej, najsłynniejszej broni w arsenale piękności. Istotnie, coż jest cenniejszego nad "4711" jej zapach i czar? "4711", woda kolonjska — oto klucza do wszystkich środków toaletowych, przesyconych jej czarodziejską perfumą — esencjonalnych sług pięknej Pani. Ich godło: "4711" na niebieskiej i złotej etykiecie.

"4711" Eau de Cologne krem - mydło, "4711" Eau de Cologne - mydło do kąpieli, "4711" szampun w płynie.

**4711 Eau de Cologne**

Wytwarzana całkowicie w kraju przez generalnego zastępcę — firmę  
Z. BOCHNER i Ska, Dziedzice.

9705

tręby pszenne 13.25—13.75, kasza hreczana 51.50—53.50, koniczyna czerwona kraj. naturalna 125—135.

Lwów, ceny rynkowe: żyto małopolskie jednolite 25—26, żyto małop. zbiorowe 24.25—24.75, jęczmień przemysłowy 21.25—22.25, mąka pszenna 65 prc. 65—66, otręby pszenne 13.75—14.25.

### WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO.

Strzyżów. (Tel. wł.). Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do urzędu pocztowego w Wąsławicach, w tutejszym powiecie i skradli z kasy podręcznej 2296 zł. w gotówce, trzy listy wartościowe na 369 zł., 84 guldenów holenderskich i 6 listów amerykańskich.

### ZAMACH SAMOBÓJCZY URZĘDNICZKI.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym targnęła się na życie Zofia Pałackowska, urzędniczka PKU. W zamiarze samobójczym rzuciła się pod koła pociągu i zginęła na miejscu. Powodem był rozstrój nerwowy, na który od dłuższego czasu cierpiała.

### MORDERSTWO POD LWOWEM.

Donoszą nam: Wczorajszej nocy w sposób skrytobójczy zamordowany został Piotr Czuchraj, gospodarz w Totszowie, w powiecie lwowskim. Nieznany sprawca strzelił do niego przez okno a trafiwszy go w płuca położył trupem na miejscu. Dochodzenia policyjne nie zdołały narazie wpaść na ślad sprawcy.

### Własna flota morska

**TO TWÓJ DOBROBYT!**

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30.

**1 złoty rocznie**

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej.

Pamiętaj, że tylko wówczas będziesz dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

## OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

### KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

ZEGARKI Zenith „Longines” oraz biżuterie własnego wyrobu poleca **Dąbrowski-Rozwadowski**, Lwów, (Hotel George'a). Dogodne warunki. 9749

FUTRA okazjnie sprzedaje i przyjmuje do komisowej sprzedaży „UNIWERSUM” Składnica Komisowa Lwów, Pałac Mikołajski. 9477

FORTEPIAN krzyżowy kupię, gotówką zaraz płacę, Nowacki, Piłsudskiego 17. 9561

BIŻUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Selteneich, Lwów, plac Marjański 5. 9634

PONCZOCHY, skarpetki, trykotarze. Gabriel Zywczyk Lwów, Mińskiego 1. 7892

DLA noworodków kompletne wyprawki „SPORT”, tylko plac Halicki 3.

PEASZCZYKI dla dzieci w ogromnym wyborze „SPORT”, tylko plac Halicki 3.

PRZECUDNA garderoba dziecięca „SPORT”, tylko plac Halicki 3. 9683

FORTEPIAN niezwykle dobry, prawdziwie kupującemu sprzedam tanio \* opernika 26. Sklemarski 9750

AMULETY szczęścia na każdy miesiąc od 2 zł. poleca Wł. Buszek Lwów Akademicka 6, tel. 18.48. 9748

KUPIĘ młodego dobermana. Zgłoszenia do Adm. pod „Doberman”. 9156

SZAFKI na książki kupię. Zgłoszenia do administracji pod Gródek”. 9743

SPRZEDAM 50 drągów mosiężnych do schodów. Neuberber Lwów, Grodecka 53. 9739

NAJTANIEJ koldry, koce materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki

poleca **Kazimierz Skibiński**

Lwów, Kopernika 4, — telefon 51—11.

Tylko naprzeciw Szkowrona 9719

Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

### PIĘPIENIE MYŚZY POLNYCH

ODSZCZURZANIE wsi i miast

dokonuje **RADYKANIE**

**ZELIO-ziarno i ZELIO-pasta**

Ceny na okres tępienia myszy polnych i odszczurzania — **zniżone.**

Reprezentacja na Małopolskę i Wołyń

Lwów 9760

**JÓZEF KARRACH, Kościuszki 18**

**RYDZE** kiszzone w beczułkach około 5 kg, za 15 zł. grzyby suszone ładne po 23 zł. za 1 kg., gogodze brosznic smażone z cukrem 5 kg. za 16 zł. posyła franco za pobraniem pocztowym **Pinkas Stumer, Kosów, K. Kołomyjski.**

9491



NA ZIMĘ wełniane pocioczochy, skarpetki, rękawiczki i trykotaże poleca **Gabryel Żywczak**, Lwów, Kilińskiego 1. 9623

## Porcelana-szkło

Serwisy stołowe, kawowe, deserowe  
najniższe ceny 9535

**ROMAN KALCZYŃSKI**

Lwów, ul. Sobieskiego 10-12.

## Nagrobki

figury, pomniki, grobowce z ciosu, granitu, marmuru, bezkonkurencyjnie tanio

**u Ludwika Makolondry** 9647

naprzeciw bramy cmentarza Łyczakowskiego.

**MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE**

10 groszy za wyraz

**MALŻEŃSTWO** bezdzietne poszukuje jeden lub dwa pokoje z kuchnią z rocznym czynszem w okolicy Łyczakow, Piekarska, Chorażczyzna, Zyblikiewicza w bliskości. Wiadomość: Administracja Słowa pod K. M.

**DO wynajęcia** 2 i 3 pokojowe mieszkania z pełnym komfortem za rocznym czynszem z góry. Wiadomość: Leśna 7. 9752

**TRZY, cztery, pięć** pokoi, komfort, roczny czynsz. Uglądać między dwunastą — pierwszą, trzecią — czwartą, Róg Szymonowiczów Listopada. 9717

**NAUKA I WYCHOWANIE**

10 groszy za wyraz.

**STENOGRAFIĘ** polskiej, biurowej, parlamentarniej, niemieckiej, wyucza listownie, tanio, jakiejdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. 9628

**NIEMIECKIEGO** udzielam zakresowo, jakoteż gramatyki, konwersacji, stenografii, Nukolaja 7. Pracownia trykotarska. 9738

## ANGIELSKIEGO

wyucza zupełnie nową znakomitą metodą

**Edward N. Jodko**

były kierownik Klubu angielskiego YMCA. Opłaty ulgowe dla akademików. Zgłoszenia Issakowicza 10, telefon 54-74. 9746

**Na nowy 5-cio miesięczny wieczorny**

## KURS HANDLOWY

**ZOFI KONRAD-GLUZINSKIEJ**

rozpoczynają się **WPISY** od dnia 31. października.

**„ECOLE REFORME“**

ul. Filisufskiego 14, II. p. 9553

**WOLNE POSADY**

10 groszy za wyraz.

## Gorzelnika

poszukuje Fundacja Skarbkowska Pisemne zgłoszenia do Administracji dóbr Droho-  
wyże p. Mikołajów n/D. 8726

**POSADY POSZUKIWANE**

5 groszy za wyraz

**KUCHARKA** i do wszystkiego poszukuje posady. Karolina. 9751

**IZADORA DUNKAN.** 77)

## Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.  
(Ciąg dalszy).

W ciągu pierwszych tygodni często godzinami leżałam ze śpiącym dzieckiem na rękach i obserwowałam jego sen. Nieraz udało mi się uchwycić spojrzenie jego oczu i wtedy czułam, że jestem już bardzo blisko linii granicznej, poza którą ginie w mrokach tajemnicza zagadka życia.

Dusza zamieszkujejąca to nowonarodzone ciało zdawała się rozumieć moje spojrzenie i odpowiadała na nie mądrym, pełnym miłości oczyma, które jakgdyby z poza bram wieczności patrzyły. Widocznie miłość wszystko tłumaczy. Czy można to szczęście określić słowami? Cóż dziwnego że ja, nie będąc literatką, nie mogę znaleźć odpowiednich słów!

Jak tylko odzyskałam siły, zaraz powróciłam do swojej szkoły na Grunewaldzie, z dzieckiem i ukochaną przyjaciółką, Marią Kist. W szkole wszystkie dzieci były zachwycone moim „baby“, a ja powiedziałam do Elżbiety: „To będzie nasza najmłodsza uczennica“.



# Krakowskie Przedmieście 5

to nowy adres pod którym uruchomił

## Englebert

biura i składy swojej nowej

# Reprezentacji na Polskę

i skąd dostarcza natychmiast

## WSZELKIE PNEUMATYKI SAMOCHODOWE „ENGLEBERT“

Polska Spółka Akcyjna Wyrobów Gumowych

### Warszawa, Krakowskie Przedmieście 1. 5.

Telefony: 442-98 i Wydział Sprzedaży 194-28.

Dyrekcja okręgowa kolei państw. w Stanisławowie rozpisuje

## Nieograniczony przetarg

na dostawę podrozejezdnic ostrokanowych

a to dębowych ok. 6400 mb. o przekroju 15x25 cm. w długościach od 2.90 m. do 4.60 m. a około 2300 mb. o przekroju 15x30 cm. w długościach od 2.60 do 4.60 m. oraz sosnowych ok. 900 mb. przekroju 15x25 cm. od 2.90 do 4.30 m. długości, i ok. 170 mb. przekroju 15x30 cm. 2.60, 3.90 i 4 m. długości.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 2 grudnia br. o godz. 12-tej. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w Wydziale Zasadów Dyrekcji Stanisławowskiej, gdzie też otrzymać można formularze ofertowe i warunki dostawy a to bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem należytości na portu. 9753

**PROKURZYSTA** jednej z największych instytucji finansowych we Lwowie, kierownik oddziału wekslowego, posiadający akademickie wykształcenie handlowe, 15 latnią praktykę bankową oraz referencje najbardziej znanych osobistości, siła po każdym względzie pierwszorzędna i reprezentacyjna poszukuje w godzinach popołudniowych i wieczornych zajęcia w charakterze szefa względnie jego zastępcy, sekretarza lub korespondenta. Zgłoszenia pod „Pełnomocnik“ do administracji. 9697

**RUTYNOWANY** kucharz prywatny i restauracyjny z długoletnimi świadectwami poszukuje posady. T. Sokułski Żydaczów. 9745

**KUCHARKA** do starszych osób szuka zajęcia do wszystkich do kuchni z praniem do małej rodziny. Zgłoszenia Klasztor, Sieniawska 1. 9741

**KUCHARKA** szuka posady w zamkniętym domu. Zgłoszenia w Administracji pod Pracą. 9737

**Biuro Machniewskiej**, Kopernika 22, telefon 446, poleca: oficjalistów, nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharki, wykwalifikowane kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 9755

**MAŁŻEŃSTWA**

20 groszy za wyraz.

**WŁAŚCICIEL** pięknej majątności, ziemskiej posiadający dużo zalet osobistych, ożeni się bez długich starań z panną lub wdową, sympatyczną powierzchowności posiadającą pewien majątek potrzebny dla spłat rodzinnych. Zgłoszenia pod „Stanisław 36“. Ilustrowany Kurjer Codzienny, Lwów Kopernika. 9747

**POMOC LEKARSKA**

**Dr. JAN KILAR** B. Sekundarjusz Specjalista chorob kobiecych i akuszer operator przenosił ordynację na ul. **Leona Sapiehy 89.** Tel. 5162. 9759

**ZGUBIONO I ZNALEZIONO**

10 groszy za wyraz

**UNIEWAŻNIAM** św. adektwo szkolne kl. 6 powszech. w Rohatynie, Michał Chruszczak. 9747

**OZNE DONIESIENIA**

10 groszy za wyraz.

**KOCE na konie** Walichiewicz, siodlarz, Kopernika 2 Lwów. 9287

**POSZUKUJE** dzierżawy kilkudziesięciu lub kilkunastu morgów pod Lwowem z budynkami. Pożądana niezbyt duża odległość od tramwaju, stacji kolejowej. Zgłoszenia, Agencja Reklamowa, Lwów, Chorażczyzna 7 „Agromon“ 9512

**POŻYCZKI** dolarów dwieście poszukuję. Spłacać po 15 dolarów miesięcznie. Przez cały czas spłacać dam objawy względnie równowartość w gotówce. Zgłoszenia do administracji pod: „Zabezpieczenie wekslowe“ 9742

**PROSZĘ** o łaskawe udzielenie ewentualnych danych w sprawie zaginionego w czasie nalazu bolszewickiego w roku 1920 por. lekarza Aleksandra Boguszewskiego. Władomość proszę nadsyłać p. a. inż. Boguszewski, Poznań, Górna Włda 180. 9736

Inserujcie w „Słowie Polskiem“

ca“. Długo namyślaliśmy się jak nazwać dziecko, w końcu Craig wynalazł świetne imię irlandzkie: Deirdze. Deirdze — ukochanie Irlandji! I tak nazwaliśmy małą.

## ROZDZIAŁ XX.

W niedalekim sąsiedztwie naszej szkoły, w przelślicznej willi, mieszkała Julia Mendelsohn, żona bogatego, bankiera. Chociaż jej konserwatywno-burżuazyjne przyjaciółki zerwały z nią stosunki, ona nadal interesowała się moją szkołą. Pani Mendelsohn zaprosiła mnie pewnego dnia na wieczór, na którym była Eleonora Duse, mój ideał.

Przedstawili mi Duse Gordona Craiga i od razu zapanowała pomiędzy nimi harmonia, gdyż Duse zachwycała się jego poglądami na teatr. W jakiś czas potem, po bliższym wzajemnym poznaniu, Duse zaprosiła nas do Florencji i zaproponowała, aby Craig wyreżyserował jakąś sztukę. Po namyśle postanowiono, że Craig przygotuje dekoracje do „Rosmersholma“ Ibsena, który miał być wystawiony z współudziałem Eleonory Duse, i pewnego dnia wszyscy, to znaczy Duse, Craig, Maria Kist, „baby“ i ja, wyjechaliśmy ekspressem do Florencji.

W drodze miałam zmartwienie: do-

tać karmiłam samą, ale w wagonie, mo że dlatego, że byłam zmęczona, dziecko nie chciało ssać i musiałam starać się o sterylizowane mleko, aby karmić je sztucznie. Ale pomimo tego byłam bardzo szczęśliwa, gdyż nareszcie sztuka zbliżyła ku sobie dwie istoty, które młóbstwiałam. Craig znalazł godną siebie pracę, a Eleonora Duse człowieka, który potrafi stworzyć ramy godne jej sztuki.

We Florencji zamieszkaliśmy w niewielkim hoteliku, w pobliżu Grand Hotelu, gdzie Duse miała zarezerwowany królewski apartament. Musiałam od razu objąć rolę tłumacza, gdyż Craig nie umiał po francusku, ani po włosku, a Duse nie rozumiała ani słowa po angielsku. Było to bardzo trudne i niewdzięczne zadanie, gdyż musiałam być łącznikiem pomiędzy dwoma wielkimi geniuszami, którzy od pierwszej chwili zespołu pracy — co bardzo dziwne — nie mogli dojść do porozumienia. Jedyным moim celem było każde z nich uszczęśliwić i służyć obu, a osiągnęłam go, niezupełnie dokładnie tłumaczając ich słowa. Ale myślę, że te niewinne kłamstwa będą mi darowane, gdyż popełniałam je w imię świętej sprawy. Pragnęłam, żeby sztuka została wystawiona w tej wspaniałej oprawie, a z pewnością, nie doszłoby do

tego, gdybym wszystkie wyrażenia Craiga dosłownie tłumaczyła Duse, a jej życzenia Craigowi.

O ile sobie przypominam, Ibsen daje wskazówkę, że w pierwszej scenie „Rosmersholma“ pokój ma być „przytulny i w staroświeckim stylu“. Ale Craig uważał, że do tego aktu należy dać wnętrze ogromnej i wysokiej egipskiej świątyni, a że w pokoju musiał być okno, więc Craig i w tej egipskiej świątyni umieścił ogromne czworokątne okno w głębi sceny. W scenariuszu Ibsena przez to okno widać aleję ogromnych, starych drzew, prowadzącą do dworku. Tymczasem on dał okno olbrzymie, bo dziesięć metrów na dwaście, rozmiary, a przez nie widać było bajecznie kolorową dal, o żółtych, zielonych i czerwonych tonach, przypominającą raczej jakiś marokański pejzaż, niż widok starego, norweskigo dworu.

Eleonora Duse była tem rozczarowana i na i powiedziała: „Ależ ja wyobrażam sobie w tem miejscu zwykłe małe okno; przecież ten ogromny otwór nie może pozostać“.

Craig w odpowiedzi zawołał: „Proszę tej powiedzieć, że nigdy nie pozwolę na to, żeby jakieś przekłete babsko mieszało się do mojej pracy!“

(C. d. n.)